WTOREK, 3 LUTEGO 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **5 (1761)**

ISSN 1232-4035 05 9 771232 403105



STRONA 8

Pokaż się na Ekowystawie

Kto pierwszy, ten lepszy

PECHOWA „trzynastka”



SZCZEGÓŁY NA STRONACH 10 – 11

Decyzja o likwidacji Szkoły Podstawowej nr 13 przegłosowana na styczniowej sesji zaskutkowała zapowiedzią organizacji referendum lokalnego w celu odwołania obecnych władz Raciborza. – Jeśli rada miasta nie słucha mieszkańców, to weźmiemy sprawy we własne ręce – padło na sesji. Trzy miesiące przekonywania włodarzy i radnych oraz sześciogodzinna dyskusja nad likwidacją nie przyniosły efektu oczekiwanego przez środowisko z SP13.

REKLAMA





RAFAKO BYŁO SKARBONKĄ DO WYCIĄGANIA PIENIĘDZY

– mówiła radnym powiatu posłanka Lenartowicz STR. 7

STR. 2

SPÓR O PODWYŻKĘ WODY. MAŁA CZY DRASTYCZNA?

Most na Rudzkiej wymaga remontu za 25 mln zł Str. 4

Co dalej z płatnym parkowaniem przy szpitalu? STRONA 5

Jak rozładować korki na przejeździe w Markowicach? STR. 6

Wójtowie zarabiają więcej STRONA 13

Drugie Kuźniańskie Laury STR. 14

Czy wysypisko śmieci jest na sprzedaż? STRONA 19

eprasa.pl 1724bcffc0

Podrożała woda i ścieki w Raciborzu.

Opozycja twierdzi, że drastycznie. Prezydent mówi, że kąpiel kosztuje tylko 9 groszy więcej

– Życie w Raciborzu staje się towarem luksusowym – uważa radny Dominik Konieczny, autor interpelacji w sprawie podwyższenia przez Wodociągi Raciborskie z początkiem stycznia cen wody i ścieków.

Radny Konieczny: skala podwyżek jest nie do przyjęcia

Konieczny złożył na styczniowej sesji jego zdaniem drastycznych podwyżek cen wody i odprowadzania ścieków od stycznia 2026 roku. – Składam stanowczy protest oraz interpelację w związku z oburzającym wzrostem taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków, który uderzył w mieszkańców Raciborza oraz lokalnych przedsiębiorców na początku 2026 roku – napisał do prezydenta Jacka Wojciechowicza.

Radny uważa, że skala podwyżek wprowadzonych przez Wodociągi Raciborskie jest nie do przyjęcia. – Stawia pod znakiem zapytania rzetelność nadzoru właścicielskiego nad spółką miejską (którą sprawuje prezydent miasta) – przekazał włodarzowi radny klubu „Silny Racibórz”.

Dominik Konieczny zwrócił uwagę, że na BIP-ie, na stronie internetowej Wodociągów Raciborskich Sp. z o.o., ukazała się informacja o nowej taryfie obowiązującej od dnia 7 stycznia 2026 roku. Podał, że przez ostatnie lata stawka za wodę kształtowała się na poziomie 4,58 zł za m sześc., a po podwyżce – 6,04 zł za m sześc. Wskazał, że cena rośnie tylko w 2026 roku o 32%, a stawki abonamentowe będą wyższe nawet o 183%. Radny wyliczył, że w skali trzech lat cena skoczy o 73% do 7,93 zł za m^3.

Konieczny nie widzi przy tym, żadnego związku podwyższenia cen z występującymi czynnikami makroekonomicznymi (niska, malejąca inflacja). – Nie widzę też związku z wieloletnim planem rozwoju sieci wodociągowej i kanalizacyjnej (brak konkretnych nowych inwestycji) w Raciborzu – podkreślił w interpelacji.

– Podwyżki doprowadzą finalnie do zubożenia mieszkańców oraz dalszej recesji gospodarczej Raciborza – zaznaczył radny.

Wodociągi Raciborskie oficjalnie o podwyżce cen za wodę i ścieki: wyliczenia radnego Koniecznego są błędne

Po tym jak radny miejski Dominik Konieczny podał w swojej interpelacji, że ceny za wodę i ścieki „drastycznie rosną” do tematu odniosła się spółka miejska. Wodociągi Raciborskie podają, że wzrost opłat jest niższy.

Wodociągi Raciborskie Sp. z o.o. w związku z pojawiającymi się w przestrzeni publicznej informacjami o nowej Taryfie zobowiązana jest doprecyzować kilka informacji, które przedstawił Radny Dominik Konieczny, a które opinię publiczną wprowadzają w błąd.

Przedstawiona przez Pana Radnego kalkulacja odnosi się do cen obowiązujących w okresie taryfowym od 13.05.2021 r. do 11.08.2022 r. Ostatnia obowiązująca taryfa była wprowadzona 12.08.2022 r. i obowiązywała do 05.01.2026 r. W związku z zakończeniem obowiązywania poprzedniej taryfy Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie jako organ regulacyjny wydał decyzję zatwierdzającą taryfę za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Racibórz na okres 3 lat. Nominalny wzrost opłat za wodę i ścieki dla 4 osobowej rodziny, przy średnim zużyciu (11 m^3) w pierwszym okresie taryfowym wyniesie ok. 25,76 zł tj. 14,6 %. Informacje przekazała Beata Styrnol, rzecznik prasowy Wodociągów Raciborskich.



Dominik Konieczny ocenił podwyżkę cen wody i ścieków jako drastyczną. Wodociągi i prezydent miasta uspokajają, że wzrost cen sięga kilkunastu procent

Prezydent Wojciechowicz o podwyżce Wodociągów: kąpiel w wannie zdrożała tylko o 9 groszy

Włodarz Raciborza zareagował na zarzuty z interpelacji radnego Dominika Koniecznego i wypowiedzi byłego prezydenta Dariusza Polowego. Jacek Wojciechowicz tłumaczy, że jego staraniem podwyżka cen wody i ścieków jest niższa od pierwotnie planowanej.

Wieczorem w piątek 30 stycznia swoje oświadczenie w tej sprawie wydał prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz.

W odniesieniu do zarzutów, które pojawiły się w przestrzeni medialnej, chciałbym przedstawić kilka istotnych faktów:

Taryfę dla Wodociągów Raciborskich Sp. z o.o. ustala Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, a nie Prezydent Miasta ani Rada Miasta.

Pierwsza propozycja, przewidująca znacznie wyższą podwyżkę cen wody i ścieków, przedstawiona przez Wodociągi Raciborskie, została przeze mnie zaskarżona do Prezesa Wód Polskich i w konsekwencji uchylona.

Dzięki temu obecna podwyżka jest znacznie mniejsza niż pierwotnie planowano. Przykładowo koszt przeciętnej kąpieli w wannie (ok. 90 l wody) wzrośnie jednorazowo o około 9 groszy.

Dziwić może histeria ze strony opozycji, ponieważ za kadencji Dariusza Polowego również miały miejsce podwyżki cen wody.

Pomimo tej decyzji Wód Polskich, ceny metra sześciennego wody i ścieków w Raciborzu pozostają najniższe w porównaniu do okolicznych miejscowości.

– Cała ta narracja ma na celu jedynie wprowadzenie mieszkańców w błąd i służy wyłącznie realizacji partykularnych interesów opozycyjnej grupy radnych – przekazał Jacek Wojciechowicz Prezydent Miasta Raciborza.

„Liczniki biją według nowej taryfy”

W piątek 30 stycznia wystąpił w Radiu Vanessa radny Dariusz Polowy lider opozycyjnego klubu „Silny Racibórz” w raciborskiej radzie miasta. Odniósł się do interpelacji złożonej dzień wcześniej przez jego klubowego kolegę – Dominika Koniecznego.

– To ciekawe, że mieszkańcy nie zostali oficjalnie poinformowani o wprowadzeniu podwyżki. To tak jakby w sklepie wziąć pieczywo z półki, z informacją o aktualnej cenie i dopiero przy kasie dowiedzieć się, że chleb jest jednak znacznie droższy niż podano na półce – mówił Dariusz Polowy w Radiu Vanessa.

Były prezydent miasta mówił w radiu o podwyżkach rzędu 30 i 80% (opłata abonamentowa). – To nie jest koniec, taryfę rozłożono na 3 lata i będą kolejne podwyżki. Po tych 3 latach, w 2028 podstawowa cena za wodę wzrośnie o 73%, a opłata abonamentowa – o 110%. Ludzie, to jest po prostu jakiś skandal – podkreślił Dariusz Polowy.

– Każdy może tam zerknąć. 4,58 zł to cena za wodę w Raciborzu przed podwyżką, a teraz jest 6,04 zł. Jeśli dla kogoś to jest wzrost o 14%, to nie wiem jako to policzył – podsumował Dariusz Polowy.

(oprac. m)

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Ostrożny optymizm prezydenta

Zagadnąłem prezydenta miasta o jego wizytę u ministra infrastruktury. Doszło do niej w czwartek ubiegłego tygodnia. Była wyczekiwana, bo dotyczyła torowiska na Dębiczu. Minister ma przekonać PKP PLK do zapalenia zielonego światła dla inwestycji drogowej, tak potrzebnej Raciborzowi. Dokończenia budowy Regionalnej Drogi Racibórz-Pszczyna, budowy nowego mostu na Uldze i szybkim dostępie do autostrady A1. Sprawa ciągnie się żółwim tempem i nie ma mocnych na przekonanie PKP PLK do pójścia na ustępstwa w sprawie likwidacji nieczynnego od dawna torowiska. Prezydent Jacek Wojciechowicz nie chciał zapeszać, bo choć uważa efekt rozmowy z ministrem za zadowalający, to póki nie pokażą się konkretne stwierdzenia w dokumentach, to radość byłaby co najmniej przedwczesna. Prezydent jest tu zdeterminowany. Jeśli po spotkaniu w Warszawie sprawa nadal będzie się ślimaczyć, jest gotów zabiegać o osobistą decyzję premiera Donalda Tuska w tej sprawie. Bez szybkiego dostępu do autostrady szanse rozwojowe Raciborza będą bardzo słabe. Od maja 2024 roku, kiedy Jacek Wojciechowicz złożył ślubowanie prezydenckie nie ma ważniejszej sprawy niż pozbycie się torów z Dębicza.

eprasa.pl 1724bcffc0

Polowy i Silny Racibórz mówią o błędach prezydenta Wojciechowicza

Zrobimy wszystko, aby uchronić Racibórz przed błędami prezydenta – deklaruje radny Dariusz Polowy. Środowisko nauczycieli i rodziców jest wzburzone i zdezorientowane – ocenia Katarzyna Dutkiewicz. Wydamy 3 mln zł na zmiany i zostaną nam nadal do utrzymania 4 puste budynki za 250 tys. zł – zauważa radny Roman Wałach. Prezydent Wojciechowicz forsuje pseudoreformę oświaty – sądzi Dominik Konieczny.



Radni z klubu „Silny Racibórz" zwołali konferencję prasową pod magistratem. Skrytykowali oświatowe plany prezydenta Jacka Wojciechowicza

„Błędy prezydenta będą skutkowały na lata"

Radni opozycji z klubu „Silny Racibórz" zwołali konferencję prasową pod magistratem. Skrytykowali oświatowe plany prezydenta Jacka Wojciechowicza i wytłumaczyli swój sprzeciw wobec próby likwidacji Szkoły Podstawowej nr 13.

– Błędy prezydenta Wojciechowicza już mają swoje skutki, a w ciągu najbliższych dni i miesięcy, jak nie zostaną skorygowane, to będą skutkować na lata i będą dotyczyły wszystkich mieszkańców Raciborza – zaczął spotkanie z prasą były prezydent miasta, dziś radny opozycji – Dariusz Polowy.

Roman Wałach wspomniał, że prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz odbył 40 spotkań w sprawie reformy oświaty, ale na tych spotkaniach tylko rozmawiano, bo nie słuchano tego czego oczekują raciborzanie.

– Nie wypracowano perspektywicznego planu, który jest oczekiwany, gdyż widać niedociągnięcia w pomyśle władz. Są wątpliwości, są one artykułowane. Zmiany proponowane nie nadążają za tym, co będzie za kilka lat w Raciborzu. Dzisiaj likwidujemy 4 przedszkola i robimy z nich 2 przedszkola. Tworzą się dwa zespoły szkolno-przedszkolne. Zmniejszymy liczbę oddziałów o 3, a przecież pokazuje się nam dane statystyczne z których wynika, że zmiany muszą być bardziej radykalne, bo potrzeby dotyczą kilkunastu oddziałów, które znikną w mieście w najbliższym czasie – przekonywał R. Wałach.

„Już nie odtworzymy raciborskiej oświaty"

Proponowane przez prezydenta Wojciechowicza zmiany nie mają charakteru perspektywicznego, a będą kosztowały podatników 3 mln zł. Zejdziemy z placówkami z czterech budynków, których utrzymanie będzie kosztowało nadal 250 tys. zł – dodał radny.

Jego zdaniem dojdzie do degradacji raciborskiej oświaty.

– Zespoły szkolno-przedszkolne nie będą dawały możliwości elastycznych działań w przyszłości, a niestety demografia sprawi, że wolne przestrzenie w placówkach i tak pozostaną – stwierdził Wałach.

– Przedszkola zostaną sprowadzone do dwóch trzech w mieście i to w ZSP, a samodzielne przedszkola będą, ale prywatne. Już nie odtworzymy raciborskiej oświaty – przestrzegał radny Oblicz.

Katarzyna Dutkiewicz mówiła, że od przełomu października i listopada trwa debata, najbardziej w przestrzeni publicznej, na temat tego co zaproponował w ramach reorganizacji raciborskiej oświaty prezydent Wojciechowicz.

– Podnosiliśmy, że prezydencka propozycja nie przekonuje jakie realne oszczędności przyniesie ta reorganizacja – zauważyła Dutkiewicz.

Jej zdaniem brakuje racjonalnych, przekonujących argumentów. – Ile to będzie kosztować? Chodzi o adaptacje budynków – bo to potężne inwestycje w infrastrukturę. Nie mamy wciąż jednoznawczej odpowiedzi i argumentacji. To są podstawowe kwestie – ile musimy zaoszczędzić i ile zaoszczędzimy? – pytała radna Silnego Raciborza.

Dutkiewicz: widać po decyzjach prezydenta, że sam nie jest przekonany do tej reformy

– Od samego początku, od podania przez prezydenta jego propozycji nie ma poważnej rozmowy, polegającej na wsłuchiwaniu się w głosy środowiska nauczycieli i rodziców. Wielokrotnie padały pytania nauczycieli, rodziców i radnych na które do dziś nie ma odpowiedzi. Nie tak buduje się atmosferę poważnej rozmowy i zaufania, w przypadku projektowania tak poważnych zmian jakim jest każdy ruch i każda zmiana dotycząca raciborskiej oświaty – podkreśliła Katarzyna Dutkiewicz.

– To była ta jedyna propozycja i próby jej argumentowania podejmował sam prezydent Wojciechowicz. Nie było dyskusji nad alternatywami, a takie propozycje padały ze strony nauczycieli, a także rodziców – kontynuowała radna.

– Mówiono nam, że ta propozycja jest przemyślana, przygotowana, gotowa do przedłożenia. W trakcie tej wielotygodniowej dyskusji prezydent Wojciechowicz kilkukrotnie zmieniał zdanie jak ona ma wyglądać. Widać sam nie jest przekonany do niej i reaguje interwencyjnie na to co pojawiło się w przestrzeni publicznej – oceniła była posłanka.

Konieczny nazywa działania urzędu „pseudoreformą"

Na konferencji wypowiadał się również Dominik Konieczny. – Te argumenty które padły dowodzą, że nie mamy do czynienia z reformą. To są tylko pozorowane działania, to takie mieszanie, a to jest jak z herbatą, że od jej samego mieszania nie stanie się słodka – oznajmił radny z Silnego Raciborza.

Dodał, że prezydent Wojciechowicz nie wykazał konkretnie, że reorganizacja przyniesie jakiekolwiek oszczędności. Tu dodajmy, że naczelnik Krzysztof Żychski mówił, że oczekiwane są od 2027 oszczędności rzędu 9,5 mln zł, choć w początkowej fazie – bez modyfikacji wprowadzonych później przez prezydenta Wojciechowicza – wskazywano, że ta kwota sięgnie 14 mln zł w wydatkach z budżetu miasta.

– W moim odczuciu to jest pseudoreforma. Brak jest odpowiedzi na wiele pytań. Zostaną budynki po placówkach i co się z nimi będzie działo? Jaki jest plan na SP13, na przedszkola? Bo nie ma wizji, pomysłów, konstruktywnych rozwiązań – wyliczał D. Konieczny.

Dariusz Polowy przekazał „to co mówią rodzice i nauczyciele":

- olbrzymia arogancja w rozmowach z prezydentem, w sposobie komunikacji, w – można powiedzieć – pewnego rodzaju mataczeniu, bo raz słyszymy to, a raz co innego
- brak wielowariantowej analizy, do dziś nie dostaliśmy praktycznie żadnych danych by się jakoś nad tym pochylić
- kluczowe pytania już zadano, a odpowiedzi zapowiedziano, że będą dopiero 9 lutego, tymczasem głosowanie – już 28 stycznia.
- za te błędy zapłacimy, a ich autor wyjedzie spokojnie za 3 lata do Warszawy, chyba, że dojdzie do referendum i prezydent szybciej wyjedzie do Warszawy.

(Mad, m)

REKLAMA







eprasa.pl 1724bcffc0

Most na Rudzkiej oceniony na tróję. Na jego remont potrzeba 25 mln zł i zamknięcia go na 3 lata

Radny Bajerski z Lepszego Raciborza uważa, że tymczasowe naprawy mostu nie są skuteczne. Domaga się wykonania ekspertyzy technicznej. Zarząd Dróg Wojewódzkich podaje, że kompleksowy remont byłby bardzo kosztowny i długotrwały, a budowa nowej przeprawy nad Ulgą pochłonęłaby 75 mln zł.

Radny powiatowy Krzysztof Bajerski zwrócił uwagę na powtarzające się uszkodzenia nawierzchni jezdni na moście w ciągu ulicy Rudzkiej w Raciborzu. Most podlega Zarządowi Dróg Wojewódzkich.

Regularne uszkodzenia nawierzchni

Od dłuższego czasu w obrębie przedmiotowego obiektu mostowego, prawdopodobnie w rejonie dylatacji, dochodzi do regularnych uszkodzeń nawierzchni jezdni. Pomimo podejmowanych doraźnych napraw problem powraca cyklicznie, co wskazuje, że stosowane działania mają charakter tymczasowy i nie prowadzą do trwałego usunięcia przyczyny degradacji nawierzchni – informuje K. Bajerski.

Stan drogi negatywnie wpływa na bezpieczeństwo uczestników ruchu, obniża komfort jazdy oraz powoduje utrudnienia komunikacyjne. Jednocześnie generuje kolejne koszty związane z powtarzającymi się naprawami w tym samym miejscu.

Bajerski uznał za zasadne podjęcie przez starostę Grzegorza Swobodę interwencji u właściwego zarządcy drogi i obiektu mostowego w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy przyczyn powtarzających się uszkodzeń nawierzchni.

Zasadne wydaje się rozważenie wykonania ekspertyzy technicznej obejmującej stan nawierzchni, elementów konstrukcyjnych mostu oraz ewentualnych urządzeń dylatacyjnych, a następnie podjęcie działań prowadzących do trwałego usunięcia przyczyny problemu, a nie wyłącznie do kolejnych, krótkotrwałych napraw – przekazał radny z klubu „Lepszy Racibórz”.

W odpowiedzi na wniosek starosty raciborskiego Departament Drogownictwa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego przekazał następujące informacje na temat mostu w Raciborzu:

Konstrukcja jeszcze z Ratibor

Przepisy Prawa budowlanego nakazują okresowe kontrole i przeglądy techniczne dla tego typu obiektów w celu weryfikacji ich bezpiecznego użytkowania.

W ekspertyzie wykonanej w październiku 2020 r. most został sklasyfikowany na ocenę 3,0 w pięciostopniowej skali 1 – 5.

Nietypowa konstrukcja przegubowa mostu pochodząca z lat 30-tych XX wieku oparta na rozwiązaniu belki gerberowskiej wpływa bezpośrednio na codzienną jego eksploatację i pracę urządzeń dylatacyjnych.

Przerwy dylatacyjne na takim obiekcie zlokalizowane są również w przęsłach. Występujące okresowe uszkodzenia urządzeń dylatacyjnych są wynikiem zarówno obecnego wysokiego obciążenia pojazdów (w szczególności ciężarowych) jak i specyficznej konstrukcji mostu.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach w ostatnich latach wykonywał na ww. obiekcie mostowym kosztowne prace polegające na:

- wymianie większości zużytych dylatacyjnych urządzeń blokowych na bardziej elastyczne przekrycia bitumiczne,
- naprawie nawierzchni w obrębie jezdni mostu również przy użyciu trwałego i szczelnego asfaltu lanego,
- wielkopowierzchniowej naprawie otulin zbrojenia i wzmocnienia konstrukcji ustroju nośnego od spodu obiektu.
- Koszt tych prac wyniósł ok. 130 tys. zł w roku 2022 oraz 255 tys. zł w roku 2025.



Radny powiatowy Krzysztof Bajerski zwrócił uwagę na powtarzające się uszkodzenia nawierzchni jezdni na moście w ciągu ulicy Rudzkiej w Raciborzu

Remont wydaje się nieopłacalny

Należy podkreślić, iż usterki w obrębie jezdni są usuwane na bieżąco. Generalny remont mostu, którego koszt szacowany jest na ok. 20 – 25 mln zł, przy zachowaniu trwałości rzędu maksymalnie 15 lat, wydaje się być nieopłacalny.

Należy zauważyć, iż taki remont nie podniesie parametrów nośności obiektu. Ponoszone aktualnie koszty napraw doraźnych stanowią ułamek kosztów jego przebudowy, w wyniku której przez okres minimum 3 lat wyłączona zostałaby z użytkowania całość przeprawy na tym kierunku, powodując tym samym ogromne utrudnienia ruchu oraz zatory drogowe w obrębie m.in. Miasta Racibórz – przekazano radnemu w odpowiedzi z ZDW.

Budowa nowego obiektu mostowego szacowana jest na kwotę co najmniej 75 mln zł. Mając na uwadze powyższe oraz uwzględniając małą łączną ilość przepraw przez rzekę Odra oraz jej odnóg w Raciborzu i trwającą budowę nowego mostu na Odrze w ciągu drogi wojewódzkiej nr 421, w nadchodzącym okresie wiosenno-letnim 2026 roku zostaną podjęte dalsze doraźne naprawy nawierzchni jezdni na obiekcie i wymiany uszkodzonych odcinków dylatacji bitumicznych, co spowoduje poprawę komfortu jazdy i zwiększy bezpieczeństwo użytkowania przeprawy. **(oprac. m)**

Bajerski napisał w swojej interpelacji także:

1. Proszę również o informację, czy planowane są prace remontowe lub modernizacyjne o charakterze kompleksowym w obrębie wskazanego obiektu oraz w jakim przewidywanym terminie mogłyby one zostać zrealizowane.
2. Zwracam uwagę, że dalsze odkładanie rozwiązania problemu w sposób systemowy może prowadzić do pogorszenia stanu technicznego obiektu oraz zwiększenia kosztów jego utrzymania w przyszłości.

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl 1724bcffc0

Rada powiatu czeka na ruch dyrektora szpitala w sprawie płatnego parkingu

– Dyrektor naczelny szpitala w Raciborzu, Ryszard Rudnik ogłosił na sesji powiatowej, że sprawa pacjentki, którą firma APCOA ukarała „mandatem" za kilka minut przekroczenia czasu parkowania, zostanie załatwiona pozytywnie.

– 27 stycznia na sesji Ryszard Rudnik podał, że parkingowy wtedy się pospieszył, bo na parkingu przy Gamowskiej obowiązuje 10-minutowa tolerancja dla „spóźnialskich".

Dyrektor szpitala: nie ma łupienia, jest dyscyplinowanie

Dyskusja, która toczy się na forum rady powiatu od dwóch tygodni dotyczy ukarania pacjentki szpitala, która o parę minut przekroczyła czas opłaconego wcześniej parkowania. Dostała „mandat" na kwotę 150 zł. Kobieta napisała o tym do radnych, apelując o zmiany na parkingu przyszpitalnym.

Sprawę skomentował na styczniowej sesji dyrektor naczelny szpitala rejonowego w Raciborzu, Ryszard Rudnik.

– Przypadek tej ukaranej pani jest prosty. Gdyby złożyła reklamację, to temat zostałby pozytywnie załatwiony. Niepotrzebnie poszła z tym do prasy – ocenił Ryszard Rudnik.

Zdaniem dyrektora Rudnika opłaty dodatkowe, czyli kary za brak opłaty parkingowej są konieczne na parkingu na Gamowskiej, bo dyscyplinują kierowców. – Gdyby nie było kar, to 80% parkujących nie wnosiłoby opłaty. Dlatego nie rozdzierajmy szat, policja karze nas mandatami dotkliwiej – powiedział dyrektor naczelny i zwrócił się do jedynego policjanta w radzie powiatu, Sebastiana Mikołajczyka, tłumacząc, że pod szpitalem nie ma łupienia pacjentów (radny wskazywał w komisji zdrowia, że praktyki parkingowych pod szpitalem są naganne), a widmo kar mobilizuje kierowców do płacenia za postój. Dyrektor podkreślał, że wcześniej nie sposób było znaleźć wolne miejsce postojowe, a teraz, na płatym parkingu ich nie brakuje.

Ostatnio ukaranych jest niewielu, najwyżej jeden dziennie

Dyrektor Rudnik pozyskał od firmy APCOA zestawienie, ile nałożono opłat dodatkowych w okresie ostatnich trzech miesięcy od początku listopada do 26 stycznia. Podał, że 61 takich kar wymierzono, co daje średnio na dzień 0,7 osoby. Rudnik stwierdził, że pacjenci są zdyscyplinowani. Wedle jego obliczeń wpływy z kar wyniosły miesięcznie ok. 3000 zł. Tak wynika z prostego wyliczenia: 150 zł kary razy 61 przypadków, ale firma APCOA nie poprzestaje na kwocie 150 zł, jeśli klient parkingu jej nie zapłaci. Stawka rośnie z upływem czasu, włącza się firma egzekucyjna, a sprawa kończy się w sądzie.

Co istotne, to firma APCOA nie dzieli się ze szpitalem z wpływami z „mandatów", co zastrzegła sobie w trzyletniej umowie. Dyrektor podał dane z 3 ostatnich miesięcy, trzeba jednak pamiętać, że parking na Gamowskiej jest płatny od listopada 2024 roku.

– Wspólnie umówiliśmy się tutaj na te zasady – oświadczył radnym na sesji Ryszard Rudnik.

Ryszard Rudnik chciał też, by radni wiedzieli, że godzina parkowania w Raciborzu kosztuje kierowcę najmniej w regionie – 3 zł. Przy okolicznych lecznicach parkuje się za 4 – 5 zł.

„Pokaźna kwota" w budżecie szpitala

Dyrektor przekonywał, że parking jest płatny dla dobra pacjentów, dla ich wygody i bezpieczeństwa. Szpitalowi zapewnia wpływy – rocznie to 680 tys. zł. To 72% całych wpływów z opłat parkingowych. Firma APCOA otrzymuje rocznie 265 tys. zł z ogólnej puli wpływów z parkomatów.

Argumenty „za" odpłatnością za postój przy szpitalu nie przekonały radnego Krzysztofa Bajerskiego. Ten przytoczył artykuł z portalu money.pl, w którym napisano o karze dla APCOA nałożonej przez UOKiK za niewłaściwe praktyki. – Do szpitala przyjeżdżają osoby schorowane, starsze, a jeszcze im się dokłada obowiązek opłaty w parkomacie. Ci pacjenci potrzebują pomocy, a nie dodatkowych trudności – tłumaczył radny.

Bajerski nie zgodził się z dyrektorem, że radni akceptowali zasady obowiązujące na parkingu szpitalnym. – Rada nie wypowiedziała się w tym temacie, nowe zasady wprowadził szpital, ustalił to w wakacje, kiedy rada się nie zbierała, a my dowiedzieliśmy się o tym fakcie po wszystkim – powiedział radny z Brzeźnicy.

Dodał, że problemy z obsługą parkingu dotyczą głównie seniorów, którzy nie dowidzą małych literek i napisów na ekranie parkomatu.

Bajerski przytoczył z internetu zdanie prawnika, że wezwania do zapłaty stosowane przez firmę APCOA nie mają mocy prawnej. – Czy ktoś zapłaci, to jest jego sprawa indywidualna – odparł na to Rudnik.

Dyrektor nie potrzebował konsultacji z radą, by wprowadzić opłaty

R. Rudnik dodał, że jeśli ktoś kto ma problem ze wzrokiem i narządem ruchu, to nie powinien jeździć samochodem. – To jest sprawa dla policji – zauważył.

Ryszard Rudnik wyjaśnił, że rada powiatu nie decyduje, czy należy płacić za parking przy szpitalu. Odpowiada za to wyłącznie dyrektor placówki. – Nie były tu potrzebne konsultacje – stwierdził.

Bajerski skomentował wystąpienie na sesji dyrektora szpitala, że można było odnieść wrażenie, że Ryszard Rudnik jest „adwokatem APCOA".

Rudnik komentował, że firma prowadząca parking dzieli się opłatami przekazując szpitalowi pokaźną kwotę. Zwrócił radnym uwagę, że z ich strony nie słyszał o chęci przekazania pieniędzy na potrzeby szpitalne.

„Szpital – wyjątkowo uprzywilejowana jednostka"

Uwagi dyrektora o rzekomym skąpstwie rady powiatu względem potrzeb szpitala skomentował także starosta Grzegorz Swoboda. Wprost powiedział, że to nieprawda, a za jego kadencji szpital jest wyjątkowo uprzywilejowaną jednostką jeśli chodzi o nakłady finansowe. Dodał, że na Gamowską płyną dziesiątki milionów dotacji i pożyczek. – Wspólnie walczymy o środki na lecznicę. Jesteśmy przyjaźni szpitalowi – zaznaczył. Wspomniał ostatnie inwestycje w szpitalu – głęboką termomodernizację, klimatyzację w poradniach, a także bogate wyposażenie medyczne. – To się samo nie zrobiło. Wsparcie było, jest i będzie – podkreślił G. Swoboda.



Zarząd powiatu we wtorek 27 stycznia, rzed sesją, zobowiązał dyrektora Rudnika, by ten przygotował propozycje mian na parkingu przyszpitalnym. Szef lecznicy ma je zaprezentować w lutym przed komisją edukacji i zdrowia.

Bilet parkingowy jak ciężar nad głową

Radny Szymon Bolik apelował do dyrektora, by parkowanie na Gamowskiej ucywilizować, żeby pacjenci parkujący pod szpitalem nie czuli zagrożenia ze strony systemu parkingowego. – Jak nie mają aplikacji w smartfonie, to mogą czuć się terroryzowani przez ten system, mają ten ciężar nad głową, czy zmieszczą się w czasie parkowania – prosił szefa szpitala.

Krzysztof Bajerski dążył do wyrażenia przez radę – w głosowaniu – wspólnego stanowiska. Chciał, by dyrektor szpitala nie przedłużał umowy z firmą APCOA prowadzącą parking.

Oponowała wicestarościna Ewa Lewandowska, tłumacząc, że sprawa wróci do komisji edukacji i zdrowia i tam dyrektor omówi temat parkowania. Prosiła o wystudzenie emocji, o czas na refleksję. – Nie idźmy zbyt daleko – apelowała. Piotr Olender przypomniał, że umowa szpitala z firmą APCOA jest długoletnia i jest czas na apel o jej nieprzedłużanie.

– Pan radny liczy na nagłówki prasowe: Bajerski ratuje szpital – ocenił tę postawę starosta raciborski. Dodał, że każdy w radzie powiatu chce dobrego rozwiązania dla problemu z parkowaniem.

Wiceprzewodniczący rady Marek Bugdol wyraził wątpliwość w skuteczność takiej uchwały rady, bo dyrektor szpitala ma autonomię w podejmowaniu decyzji o działalności placówki.

Radny Bajerski utrzymywał, że dyrektor szpitala powinien uzyskać od rady oficjalny sygnał, że zdaniem samorządu obecna umowa z operatorem parkingu nie spełnia oczekiwań mieszkańców.

W głosowaniu wniosek Bajerskiego przepadł. 5 radnych go poparło, a 13 było przeciw. **(ma.w)**

eprasa.pl 1724bcffc0

Poseł Michał Woś podpowiada PKP jak można rozładować korki na przejeździe kolejowym w Markowicach

- **W związku z prowadzonymi przez PKP Polskie Linie Kolejowe SA pracami projektowymi przebudowy linii kolejowej na odcinku Racibórz-Markowice poseł Michał Woś wniósł interpelację.**
- **Spytał o budowę wiaduktu lub innego bezkolizyjnego skrzyżowania w miejscu istniejącego przejazdu kolejowego w Markowicach.**



Racjonalne, nowoczesne i długofalowe rozwiązanie

Poseł wskazał, że na przejeździe kolejowym obecnie zlokalizowane są perony kolejowe po obu stronach przejazdu drogowego, co w praktyce powoduje, że podczas postoju pociągów rogatki pozostają zamknięte przez długi czas, a ruch samochodowy – w tym komunikacja lokalna i dojazdowa – jest istotnie utrudniony.

– Skutkuje to powstawaniem długich zatorów, zwiększonym ryzykiem niebezpiecznych zachowań kierowców oraz pogorszeniem jakości życia mieszkańców tej części Raciborza-Markowic – przekazał do ministra infrastruktury poseł Michał Woś.

Woś zdaje sobie sprawę, że projektowana przebudowa linii kolejowej nie przewiduje budowy bezkolizyjnego skrzyżowania, mimo że jest to miejsce o dużym natężeniu zarówno ruchu kolejowego, jak i drogowego.

– Tymczasem racjonalnym, nowoczesnym i długofalowym rozwiązaniem byłaby budowa wiaduktu drogowego lub kolejowego eliminującego kolizyjność ruchu i trwale rozwiązującego problem zatorów – uważa Michał Woś.

Niezależnie od tego, nawet przy pozostawieniu przejazdu w poziomie szyn, logicznym i technicznie uzasadnionym rozwiązaniem byłoby zlokalizowanie peronów po jednej stronie przejazdu, tak aby skrócić czas zamknięcia rogatek i ograniczyć negatywne skutki dla ruchu drogowego – zasugerował w interpelacji Michał Woś.

- **Polityk PiS zapytał, czy w ramach obecnie projektowanej przebudowy linii kolejowej Racibórz -Markowice rozważano budowę wiaduktu lub innego bezkolizyjnego skrzyżowania w miejscu istniejącego przejazdu kolejowego? Jeżeli takie rozwiązanie było analizowane – jakie były przyczyny jego odrzucenia (techniczne, finansowe, formalne)?**
- **Czy projekt przewiduje utrzymanie peronów po obu stronach przejazdu, a jeśli tak – jakie przesłanki zdecydowały o pozostawieniu rozwiązania, które w oczywisty sposób wydłuża czas zamknięcia przejazdu?**
- **Czy PKP PLK SA dopuszcza zmianę projektu polegającą na przeniesieniu peronów na jedną stronę przejazdu w celu skrócenia czasu blokowania ruchu drogowego?**
- **Czy w toku prac projektowych prowadzono konsultacje z samorządem lokalnym oraz mieszkańcami, a jeśli tak – jakie wnioski zgłoszono w zakresie organizacji ruchu drogowego?**
- **Czy PKP PLK SA planuje w przyszłości powrót do koncepcji likwidacji przejazdu kolejowego i zastąpienia go rozwiązaniem bezkolizyjnym, a jeżeli tak – w jakiej perspektywie czasowej?**
- **Według Wosia projektowanie infrastruktury kolejowej w obecnych realiach powinno uwzględniać nie tylko potrzeby transportu kolejowego, ale również realne funkcjonowanie lokalnych społeczności, bezpieczeństwo ruchu oraz minimalizowanie barier komunikacyjnych.**

– Pozostawienie obecnych rozwiązań lub ich powielenie w nowym projekcie oznaczałoby utrwalenie problemu na kolejne dekady – podsumował Michał Woś.

Nie było wniosków, była akceptacja samorządu

Odpowiedzi posłowi udzielił wiceminister infrastruktury Piotr Malepszak. Podał, że w ramach obecnie projektowanej przebudowy linii kolejowej nr 151 nie przewidywano budowy wiaduktu, ani innej formy bezkolizyjnego przejścia w lokalizacji istniejącego przejazdu kolejowego pomiędzy peronami stacji Racibórz – Markowice.

Na etapie konsultacji społecznych przedmiotowej inwestycji, nie zgłaszano wniosków dotyczących budowy wiaduktu.

Inwestycja w obecnym zakresie uzyskała akceptację samorządu lokalnego na etapie uzgadniania dokumentacji projektowej.

Informuję, że projekt przebudowy linii kolejowej nr 151 dla stacji Racibórz – Markowice zakłada zachowanie istniejących peronów po obu stronach stacji, co zostało uznane za rozwiązanie optymalne ze względu na konieczność pozostawienia rezerwy terenowej pod ewentualne włączenie linii kolejowej nr 176 Markowice – Olza. Powrót do analizy proponowanej zmiany układu peronowego tej stacji jest ewentualnie możliwy w przyszłości.

Dodatkowo wiceminister poinformował, że zadanie znajduje się obecnie na etapie uzyskiwania niezbędnych decyzji administracyjnych, w tym decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz pozwoleń wodnoprawnych.

Prowadzone są równocześnie starania w zakresie pozyskania finansowania UE na realizację robót dla tego projektu. W związku z powyższym na tym etapie nie przewiduje się już możliwości wprowadzania zmian do projektu. **(oprac. m)**

eprasa.pl 1724bcffc0

„Rafako było skarbonką do wyciągania pieniędzy, są postępowania karne” – mówiła posłanka Lenartowicz radnym powiatu



Jak poinformowała na sesji powiatowej posłanka Gabriela Lenartowicz zbycie majątku po Rafako SA nie jest proste. – Poprzednie zarządy spółki zastawiły niemal wszystkie nieruchomości w bankach. Zastaw bankowy ma pierwszeństwo przed wszystkim innym, w tym roszczeniami pracowników – tłumaczyła pani poseł

Zapytana w starostwie o niższe o połowę przychody z tytułu udziału w podatku CIT prognozowane przez rząd dla Powiatu Raciborskiego, posłanka Koalicji Obywatelskiej wyjaśniała na sesji w Raciborzu, że powodem są „generalnie niższe wpływy z CIT-u na naszym terenie, które wynikają z określonych problemów gospodarczych”. Zwróciła uwagę na skutki upadłości Rafako SA dla finansów samorządowych.

Dochody podatkowe w skali powiatu ulegają zmniejszeniu

– Kwestia upadłości Rafako czy wycofanie się Henkla z działalności w Raciborzu ma tu kluczowe znaczenie – odparła na styczniowej sesji pytana przez radnego Łukasza Murę.

– Byłam i jestem w stałym kontakcie z zainteresowanymi podmiotami w przypadku obu tych firm. Nawet jeśli interesy zwolnionych pracowników są chronione w wystarczającym stopniu, nie zmienia to faktu, że dochody podatkowe w skali powiatu ulegają zmniejszeniu – tłumaczyła pani poseł.

Gabriela Lenartowicz opowiedziała też o prognozach na przyszłość w kontekście byłego Rafako oraz Rafametu i jej zdaniem dość trudnej sytuacji spółki z Kuźni.

– Istotą jest przywrócenie aktywności przemysłowej w naszym regionie. Przygotowywane jest na przykład wykorzystanie środków z programu europejskiego Safe na tzw. produkcję dualną, czyli o charakterze zarówno obronnym, jak i cywilnym. Ideą jest „local content” – wydatkowanie środków w taki sposób, aby napędzały rozwój polskiego przemysłu – informowała na sesji posłanka.

Według Lenartowicz jest to trudne wyzwanie, bo przemysł musi się do tego przygotować. – To nie są gotowe rozwiązania. Rafako nie produkowało wcześniej ani czołgów, ani podwozi do wozów bojowych, więc takie przestawienie się nie jest proste – zauważyła pani poseł.

W lutym należy spodziewać się „mapy drogowej” dla losów majątku po Rafako SA

– Stale spotykam się z panem wiceministrem Bejdą, panią wiceminister oraz przedstawicielami Agencji Rozwoju Przemysłu, która nadzoruje Polską Grupę Zbrojeniową. PGZ czeka na pieniądze, których dysponentem jest MON – przekazała G. Lenartowicz.

Podkreśliła przy tym, że właściwe przeznaczenie funduszy na odbudowę polskiego przemysłu i wykorzystanie otoczenia małych oraz średnich przedsiębiorstw, wymaga czasu.

– Według ostatnich informacji od pana prezesa Leszkiewicza z PGZ, takiej „mapy drogowej” dla majątku po Rafako SA możemy spodziewać się jeszcze w lutym. Stąd bierze się to opóźnienie i zniecierpliwienie, ale docelowa reindustrializacja Śląska i Raciborza wymaga szerszej perspektywy i cierpliwości – mówiła radnym pani poseł.

– Doskonale rozumiem dylematy ludzi. W kwestii zaległych wypłat dla byłych pracowników Rafako, które nie mogły być sfinansowane z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, jestem w kontakcie z syndykiem – zapewniła.

Lenartowicz wyjaśniła, że syndyk może pokryć te roszczenia z przychodów, jednak im szybciej nastąpi zbycie majątku, tym szybciej będzie to możliwe.

Rafakowskie nieruchomości zastawiono w bankach

– Trzeba jednak pamiętać o okoliczności, o której rzadko się wspomina: to wszystko są efekty złego zarządzania Rafako SA przez wiele lat. Mówię to wprost: firma stała się „skarbonką” do wyciągania pieniędzy na inne przedsięwzięcia właścicieli, w związku z czym prowadzone są postępowania karne – podkreśliła polityk KO.

Wyjawiła też powód, dla którego zbycie majątku Rafako SA nie jest proste. – Poprzednie zarządy zastawiły niemal wszystkie nieruchomości w bankach. Zastaw bankowy ma pierwszeństwo przede wszystkim innym. Choć normalnie roszczenia pracownicze powinny być priorytetem, w przypadku zastawów to banki są de facto właścicielami tych nieruchomości – egzekucje są zawieszone, choć proces karny przeciwko winnym upadłości się toczy – podsumowała Gabriela Lenartowicz, posłanka na Sejm RP. **(oprac. m)**

REKLAMA

eprasa.pl 1724bcffc0

KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY. RUSZAJĄ ZAPISY NA EKOWYSTAWĘ 2026 W PIETROWICACH WIELKICH

Wójt Wajda i prezes Gruchot ogłosili to na konferencji prasowej

Choć do majowej wystawy zostały trzy miesiące, to jeśli odliczyć ferie szkolnej i święta wielkanocne, to czasu zostaje niewiele. – Dlatego już dziś zachęcamy do podjęcia decyzji, tych, którzy chcą się wystawić na Ekowystawie 2026 – mówił mediom 2 lutego włodarz Gminy Pietrowice Wielkie.

Adam Wajda podkreślił, że zeszłoroczna, rocznicowa 20. Ekowystawa rozwiała wszelkie niepokoje czy – po okresie przerwy w jej organizacji – jest jeszcze potrzebna; czy zwiedzający na nią przyjadą. Wysoka frekwencja w dwa dni pierwszego weekendu maja była pozytywną odpowiedzią na te wątpliwości. – Dzięki naszemu wspólnemu projektowi z Wydawnictwem Nowiny mogliśmy promować w Pietrowicach Wielkich nowe rozwiązania, zarówno te proekologiczne jak i technologiczne – zaznaczył A. Wajda.

Wójt zaprosił 2 lutego na konferencję prasową, bo – jak stwierdził – ma ważną informację do przekazania. – Jak zawsze w naszej gminie patrzymy do przodu, skupiamy się już co przed nami – oświadczył.

- Ekowystawa jest potrzebna w powiecie raciborskim, w całym Subregionie Zachodnim Województwa Śląskiego. Trzeba o tym już głośno mówić, że na edycję nr 21 zapraszamy w sobotę i niedzielę 9 oraz 10 maja 2026 roku. Ponownie nadarzy się okazja żeby mówić o ekologii, o nowych technologiach, o ogrodach, o zagospodarowaniu przestrzeni w domu i na zewnętrz, o tym co trzeba unowocześniać w kierunkach przyjaznych środowisku i ekologii – zaznaczył wójt Adam Wajda.

Stwierdził, że nadszedł czas, żeby przypomnieć przedsiębiorcom, że pora aby podjąć decyzję o uczestnictwie w pietrowickiej imprezie.

- Przestrzeń ekspozycyjna na ekowystawie jest ograniczona, więc kto pierwszy ten lepszy – uśmiechnął się wójt A. Wajda.

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk.

– Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowanie tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder.

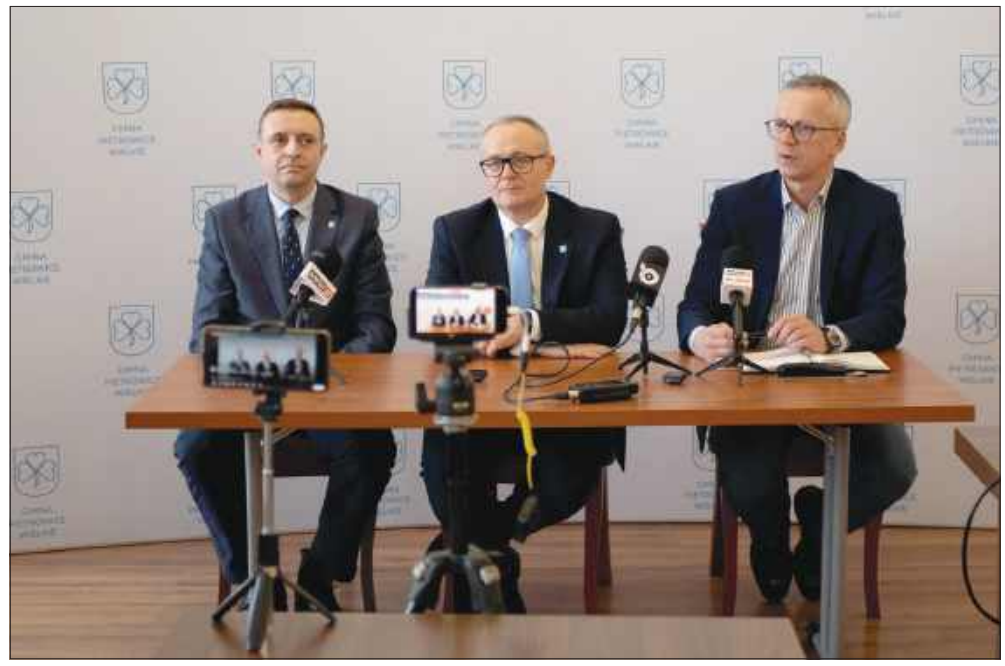
Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

Zapowiedział nowości na 21 Ekowystawie, wypracowane na kanwie sukcesu poprzedniej edycji, który był efektem wysiłku partnerów tego przedsięwzięcia.

- Już mogę powiedzieć, że chcemy poszerzyć ofertę ekowystawy o ofertę domów – prefabrykowanych, stawianych bez pozwolenia, szkieletowych, takiego szybkiego budownictwo, które ostatnio dynamicznie się rozwija – powiedział towarzyszący Wajdzie jego zastępca Artur Herud.

Wicewójt dodał, że promowane będą także eko -warzywa, uprawy we własnych szklarniach, systemy nawadniania, po to żeby hodować własne, bioekologiczne produkty.

Na konferencji wypowiedział się również prezes Arkadiusz Gruchot z Wydawnictwa Niowiny, które jest partnerem Gminy Pietrowice w organizacji 21. Ekowystawy. – To co teraz prezentujemy na Ekowystawie różni się pod względem zaawansowania technologicznego od tych pierwszych prezentacji z początków tego przedsięwzięcia, a to z kolei dowodzi rozwoju Polski, rozwoju regionu. Tego nie było wcześniej z wielu powodów, bo brakowało świadomości, możliwości prawnych itp. Dzięki temu Ekowystawa nadąża za zmianami na świecie – podkreślił Gruchot.



Wójt Gminy Pietrowice Wielkie, Adam Wajda wspólnie ze swym zastępcą Arturem Herudem i prezesem Wydawnictwa Nowiny, Arkadiuszem Gruchotem

- Przy okazji Ekowystawy upowszechniamy zdobycze technologii, nowe trendy w codziennym życiu. Będzie z nami ponownie partner, WFOŚiGW i pokaże nowe formy finansowania różnych przedsięwzięć ekologicznych – kontynuował właściciel Wydawnictwa Nowiny z Raciborza.

Gruchot stwierdził, że Ekowystawa jest skuteczną forma promocji, wśród wystawców był np. przedsiębiorca ze Szczecina, a większość wystawiających się przyjechał spoza gminy i spoza województwa. – Odwiedzający, podobnie byli z dość sporej odległości od gminy Pietrowice Wielkie. Dlatego, że dużo ciekawych rzeczy tu się dzieje, jest prężne środowisko, warto tu być, warto tu się pokazywać – podkreślił A. Gruchot.

Adam Wajda poinformował, że w sprawie ekspozycji, obecności na Ekowystawie można kontaktować się z Wydawnictwem Nowiny.

Miejsca na Ekowystawie będą przydzielane dwukanałowo. – Mamy już bazę uczestników z zeszłego roku, do nich zwrócimy się indywidualnie, ale szukamy też kolejnych. Komunikujemy to w portalach nowiny.pl, agronowiny.pl, w mediach społecznościowych. Gmina też będzie o tym informowała – informował prezes Gruchot.

- Miejsca są ograniczone, ale jednocześnie chcemy poszerzyć przestrzeń wystawienniczą, choć przed rokiem byliśmy blisko tej maksymalnej liczby wystawców – dodał Arkadiusz Gruchot.
- To nie na wiwat dziś pan wójt powiedział: kto pierwszy ten lepszy – dodał szef Nowin.

Wójt zapowiedział, że pojawią się znane, ciekawe osoby, tak jak przed rokiem Ekowystawę odwiedziła gwiazda telewizyjna Maja Popielarska.

Chcemy sprowadzić specjalistów, a także postawić na dobrą rozrywkę. Za miesiąc poinformujemy, o tym co z tych przyjemnych rzeczy będzie, pochwalimy się tym – zaznaczył A. Wajda.

Co utwierdziło Gminę i Nowiny do kontynuacji współpracy? – Było to potwierdzenie, że warto powrócić do sprawdzonej formuły, czego dowiedli przedsiębiorcy i odwiedzający. Była to także realizacja pewnej misji uświadamiania społeczności o możliwościach i potrzebach ekologicznych – stwierdził A. Wajda.

- Mimo fascynacji nowymi technologiami jestem człowiekiem wciąż analogowym i wierzę że jest moc w spotkaniach na żywo. Ekowystawą kojarzymy ludzi ze sobą, specjalistów z klientami. Na miejscu odbyłem wiele rozmów, przysłuchiwałem się sytuacjom przy stoiskach, poradnictwu. Nawet starosta raciborski Grzegorz Swoboda chwalił Ekowystawę za to, że znalazł tu rozwiązania, o których wcześniej nie słyszał – powiedział Arkadiusz Gruchot.

(Mad, ma.w)

Patronami medialnymi Ekowystawy są na ten moment wszystkie media Wydawnictwa Nowiny (6 gazet, 4 portale i media społecznościowe), Radio Vanessa FM, Radio Park oraz Raciborska Telewizja Kablowa. Zapraszamy do współpracy kolejne media i prosimy o kontakt na e-mail ekowystawa@nowiny.pl .Warto z nami być!

eprasa.pl 1724bcffc0

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie,
woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski!
Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 1724bcffc0

Nieoczekiwany, podwójny zwrot akcji na początku sesji o likwidacji SP13

- **Styczniowe posiedzenie rady miasta zaczęło się od wniosku radnego Michała Fity, by zdjąć z porządku obrad pakiet uchwał oświatowych i tym samym przesunąć decyzję o likwidacji SP13.**
- **Jego wniosek przeszedł w głosowaniu jednym głosem. Rozbrzmiały już oklaski licznie zgromadzonych nauczycieli i rodziców. Chcieli już opuszczać salę, ale powstrzymało ich krótkie wystąpienie przewodniczącego Lenka.**
- **Zaraz po ogłoszeniu wyniku głosowania, przewodniczący Mirosław Lenk ogłosił, że wniosek Fity przepadł, bo on popełnił błąd. – Wniosek jest niepodjęty – stwierdził.**

Fita wnioskował, Lenk mu gratulował

Tuż po rozpoczęciu obrad lider klubu Lepszy Racibórz, Michał Fita poprosił o zdjęcie z porządku pakietu uchwał oświatowych, bo „pewne materiały radni otrzymali dopiero przed sesją", a proponowane przez prezydenta Wojciechowicza uchwały nie rodzą negatywnego skutku finansowego dla budżetu w tym roku. Fita dodał, że przed likwidacją SP13 należy przygotować analizę oświatową zleconą na zewnątrz urzędu, ekspertom.

W głosowaniu wniosek Fity przeszedł – tak ogłosił przewodniczący – wynikiem 10:9. Decyzję radnych przyjęto na sali obrad z entuzjazmem, głośnymi oklaskami. Przybyli na sesję przedstawiciele SP13 zaczęli się ubierać i szykować do opuszczenia sesji. – Jest dobrze. Nie ma reasumpcji głosowania, jeśli ktoś się pomylił, to trudno. Wynik jest wynikiem. Nie znam takiej procedury, która miałaby zmienić wynik tego głosowania – podsumował głosowanie przewodniczący rady miasta, Mirosław Lenk.

Pogratulował wnisokodawcy – Michałowi Ficie skuteczności. – Powątpiewam, czy to nam pomoże rozwiązać problemy ze strukturą naszej edukacji – dodał Lenk.

– Wiem, że państwo są szczęśliwi, choć nie wiem na czym to szczęście polega – zwrócił się do powoli opuszczających urząd nauczycieli, rodziców i uczniów z SP13. Lenk ogłosił przerwę w sesji. Wszyscy byli zaskoczeni, gdy po kwadransie przerwy szef rady wrócił i oznajmił: – Bardzo przepraszam, ale muszę ponownie przegłosować przyjęcie porządku obrad, bo popełniłem błąd – tłumaczył konieczność ewentualnej powtórki głosowania szef rady miasta.

Zabrakło jednego głosu

Mirosław Lenk przytoczył zapis prawa samorządowego, że do zmian porządku potrzebna jest większość bezwzględna – połowa plus jeden – ustawowego składu rady, w tym przypadku 11 radnych, a „za" głosowało 10.

– Naprawimy mój błąd dodatkowym głosowaniem – Mirosław Lenk zdecydował tym samym przywrócić pakiet projektów uchwał oświatowych do procedowania na sesji.

Dodatkowemu głosowaniu przeciwny był radny Dariusz Polowy. – 19 radnych przyjęło porządek obrad. To się wydarzyło – przekonywał. Stwierdził, że w porządku obrad przyjętym przed radę na sesji nie ma już – wycofanego zeń po wniosku Fity – pakietu uchwał oświatowych.

– Pan powiedział, że porządek przyjęliśmy. Ja za tym głosowałem. Proszę nie przekręcać – apelował D. Polowy.

– Formalnie nie zdjęliśmy uchwał (pakietu oświatowego) z porządku. Zrobiliśmy to wbrew prawu – tłumaczył M. Lenk po konsultacji z panią mecenas z kancelarii radcy prawnego Wojciecha Lepiarczyka z Rybnika (obsługuje raciborski magistrat).



Przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk przepraszał zgromadzoną na sesji publiczność za swoją pomyłkę

Lenk postanowił jednak jeszcze raz naradzić się z prawnikami. Kolejna przerwa zajęła 7 minut.

Postępowanie przewodniczącego zbadają prawnicy wojewody

Po wznowieniu obrad przewodniczący nie zmienił zdania. – Jak państwu taka interpretacja nie odpowiada mogą państwo skarżyć, rozstrzyga wojewoda śląski z nadzorem prawnym – powiedział w kierunku ław opozycji.

Dariusz Polowy przekonywał, że odbyło się na sesji głosowanie nad zmienionym porządkiem obrad, 19 radnych głosowało i ustalono, że w tym porządku obrad uchwał oświatowych już nie ma. – Porządek obrad jest obowiązujący – ocenił były prezydent miasta.

Lenk nie zgodził się z argumentami Polowego. – Wprowadziłem w błąd radnych, z tej strony sali (wskazał na grupę popierających prezydenta Jacka Wojciechowicza). Ten błąd muszę naprawić, sam się nie zorientowałem, ktoś mi zwrócił uwagę. Czuję dyskomfort, nie przeczę, ale nie widzę innego rozwiązania. Głosowanie było błędne, bo źle oceniłem skuteczność wniosku Michała Fity – mówił Mirosław Lenk.

Radny Polowy zaznaczył, że to co ogłasza przewodniczący Mirosław Lenk nie jest dowolne. – Pana słowa mają wagę prawną – w ten sposób radny utwierdzał w przekonaniu, że uchwał oświatowych nie należy procedować na styczniowej sesji.

– To są interpretacje. Pan nie jest autorytetem prawnym. Moje słowa będą oceniane przez nadzór prawny, jestem tego świadomy. Jeśli uzna to za nieprawidłowość, prawdopodobnie unieważni całą sesję. Jak tak będzie, to wezmę to na klatę – odparł Lenk. – Manipulacja! – padło z części sali zajętej przez przybyłą licznie publiczność.

Narada koalicji w trzeciej przerwie w ciągu godziny obrad

Przewodniczący nie posłuchał Polowego, a komentującym głośno gościom z widowni powiedział, że radni wspierający prezydenta Wojciechowicza „mają siłę na tej sali" by wprowadzić ponownie pakiet oświatowy do porządku obrad i mogą to zrobić nawet, gdyby uznać, że wniosek Michała Fity przegłosowano skutecznie.

W ciągu pierwszej godziny obrad przewodniczący ogłosił trzecią – 10-minutową przerwę.

Przerwa trwała 40 minut, w jej trakcie radni wspierający prezydenta Wojciechowicza wyszli z sali obrad i udali się na naradę. Publiczność „pożegnała" ich dźwiękiem trąbek, które przyniosło ze sobą kilka osób.

– Czy w trakcie tej wyjątkowo długiej przerwy doszło tylko do konsultacji prawnych, czy też były ustalenia polityczne, bo cały klub panu pomagał w ustaleniach? Przerwał pan obrady, żeby konsultować się z koalicjantami. To wysoce niestosowne – ocenił radny Polowy. Lenk się z tym nie zgodził, powiedział, że to powszechna praktyka.

(ma.w)

eprasa.pl 1724bcffc0

Likwidacja pod osłoną nocy. Rodzice z SP13 chcą zmiany władz miasta

6 godzin dyskusji na sesji skończyło się przewidywalnym od początku głosowaniem. 11 radnych prezydenta Wojciechowicza poparło jego zamiar zlikwidowania „trzynastki". Samego włodarza przy tym nie było.

Przewodniczący rady Mirosław Lenk mówił, że trzeba rozwiązać problem w raciborskiej oświacie. – Jest dla wszystkich trudny, ale najgorszą sytuacją będzie to odsuwać – ocenił.

Radni Marian Czerner i Dariusz Polowy zgłaszali wnioski, by wycofać z porządku obrad pakiet uchwał oświatowych, ale radni prezydenta Wojciechowicza odrzucili je w głosowaniach 11:9.

Prezydent Raciborza, Jacek Wojciechowicz tłumaczył, że koncentruje się na „uzdrowieniu sytuacji z raciborską oświatą". – Robimy to w poczuciu odpowiedzialności za oświatę, w obliczu bardzo słabej demografii. Grozi nam zupełnie niekontrolowana zapaść w naszych placówkach – dodał włodarz.

Kontynuował, że należy skończyć dyskusje, a podjąć działania. – Nie możemy zamykać oczu na tę sytuację – podkreślił prezydent Wojciechowicz. Jego zastępca Michał Kuliga stwierdził, że aktualnie w kuratorium oświaty, takich uchwał likwidacyjnych w województwie śląskim jest około 60.

Polowy dostrzega ukryty cel zmian w oświacie

– Pan prezydent i zastępca mówili, że nie chcą dopuścić do sytuacji, w której w sposób niekontrolowany nauczyciele będą tracić pracę. Prawdziwe w tym zdaniu jest tylko słowo „niekontrolowany". Taki jest cel reorganizacji (redukcja zatrudnienia – przyp. red.). Trudno tu było ani słowa prawdy nie powiedzieć, ale udało się to jednak powiedzieć – z sarkazmem zauważył Dariusz Polowy. Podkreślił, że on i jego klub radnych nie dają na to zgody. Ocenił, że przesunięcie decyzji w sprawie SP13 jest możliwe, bo w grudniu tak postąpiono „i świat się nie zawalił". Polowy narzekał na brak rzetelnych danych do zdecydowania o losie szkoły.

Nieobecność prezydenta

Wojciechowicz zarzucił opozycji, że hamuje próbę uzdrowienia sytuacji w oświacie.

– Przeszkadzacie, jak ktoś inny coś chce zrobić – adresował swe słowa do opozycji.

– Rodzi się i będzie rodzić 200 dzieci w ciągu najbliższych 2-3 lat. 200 dzieci to tylko 10 oddziałów (klas) po 20 uczniów, a my przecież mamy 10 szkół w mieście – podawał liczby J. Wojciechowicz.

W momencie głosowania nad uchwałami o likwidacjach i połączeniach prezydent Jacek Wojciechowicz był już nieobecny. Usprawiedliwił go przewodniczący rady Mirosław Lenk, tłumacząc, że Wojciechowicz musiał opuścić obrady, gdyż z samego rana następnego dnia ma spotkanie służbowe w Warszawie.

69 mln zł
dokłada Miasto do rządowej dotacji na oświatę

Problem 1500 osób

Dyrektor SP13, Bogusława Małek, która kieruje placówką od 1996 roku, przyznała, że zmiany są konieczne, ale wprowadzane stopniowo, racjonalnie w oparciu o merytoryczne dane. – Placówka, która wygląda dzisiaj tak, można powiedzieć, że jest moim dziełem. Stworzyliśmy szkołę na miarę XXI wieku, wyróżniającą się w wielu sferach w środowisku lokalnym, z wieloma znaczącymi dla miasta absolwentami.



Na sesję, przed likwidacją przyszli bronić SP13 także jej uczniowie

Przedstawiane państwu liczby i wykresy nie mają imion, a przecież podjęte dziś decyzje będą dotyczyły konkretnych ludzi – zaznaczyła. Małek wciąż brakowało odpowiedzi na pytania: jaki zysk finansowy przyniesie miastu likwidacja SP13? Jakie skutki psychologiczne dla społeczności szkolnej i lokalnej spowoduje ta sytuacja? Zwracała uwagę, że w ostatnich miesiącach szkoła pracuje jak w chaosie, w wyjątkowo trudnych emocjach. Pani dyrektor poinformowała, że 430 uczniów z SP13, z rodzicami i opiekunami daje ponad 1300 osób i jest jeszcze 70 pracowników szkoły, nie wliczając ich rodzin. – Problem, o którym będziecie państwo radni decydowali, dotyczy blisko półtora tysiąca mieszkańców miasta – podatników – podkreśliła przed głosowaniem nad likwidacją.

Rada nie słucha mieszkańców, więc ci nie posłuchają rady

W imieniu rodziców głos na sesji zabrała Aleksandra Depta. Stwierdziła, że szkoła już zaczyna być wygaszana w praktyce. – Rodzice zabiorą dzieci, nauczyciele stracą pracę, reputacja placówki zostanie zniszczona, a potem powiecie państwo: „Niestety, już nie ma uczniów". To nie będzie przypadek, to będzie skutek dzisiejszej decyzji – powiedziała. Według niej nie jest praworządne zarządzanie miastem. – To przepychanie decyzji wbrew nam, wbrew społeczności lokalnej i dobru miasta. My, rodzice, pracownicy tej placówki i mieszkańcy tej dzielnicy, nie wyrażamy zgody na likwidację szkoły. Dlatego informuję państwa oficjalnie: jeśli ta uchwała właśnie dziś zostanie podjęta, rozpoczynamy procedurę referendum lokalnego. Nie jest to groźba – to jest konsekwencja waszej decyzji. Skoro rada miasta nie chce słuchać mieszkańców, my, mieszkańcy, weźmiemy sprawy w swoje ręce – ogłosiła na sesji przedstawicielka rady rodziców.

- Szkołę można zlikwidować jednym głosowaniem, ale zaufanie mieszkańców stracicie na zawsze. Jeśli chodzi o pana prezydenta, prosiłabym tylko pana wiceprezydenta o przekazanie informacji, że jego postawa na tę chwilę pokazała, kim my dla niego jesteśmy. A wam, szanowni państwo radni, ta jego postawa powinna w końcu otworzyć oczy – podsumowała matka dziecka uczącego się w SP13.

Wolny chciał zaczekać do wakacji

Sytuację próbował, niczym desperat, ratować Alan Wolny. Podkreślił, że stoi murem za Jackiem Wojciechowiczem i jest na 99% przekonany, że Szkołę nr 13 trzeba zamknąć.

Wnioskował o przesunięcie głosowania nad losem SP13 do sierpnia bądź września. – Dajmy sobie czas, żebyśmy te cztery kluczowe uchwały spokojnie przeprocedowali – stwierdził. Po wystąpieniu wiceprzewodniczącego rady skomentował radny Michał Fita. Powiedział Wolnemu, że gdyby ten poparł jego wniosek z początku sesji by przesunąć głosowanie nad likwidacją, oszczędziłby wszystkim sześciogodzinnej dyskusji na temat zmian w raciborskiej oświacie. Wniosek Alana Wolnego o przesunięcie decyzji nie przeszedł – głosowanie zakończyło się wynikiem 10:10.

Następne głosowanie dotyczyło zamiaru likwidacji SP13 w 2028 roku. Radni z klubów Mirosława Lenka – Razem dla Raciborza i Alana Wolnego – Koalicja 15 Października głosowali za; przeciwni byli radni z klubów Silny Racibórz i Lepszy Racibórz. Projekt uchwały przegłosowano 11:9.

Kilkadziesiąt osób z SP13 opuściło wtedy w milczeniu salę obrad.

(ma.w)

eprasa.pl 1724bcffc0

Nie przemawiają do nas argumenty Caritasu

– komentuje burmistrz Krzanowic przeniesienie Stacji Opieki i Gabinetu Rehabilitacyjnego do Tworkowa



Ze smutkiem przyjęliśmy informację 7 stycznia, że gabinety Caritas będą połączone – przyznaje Andrzej Strzedulla, burmistrz Krzanowic

O połączeniu placówek Caritasu w Krzanowicach i Tworkowie na sesji rady miejskiej mówił burmistrz Andrzej Strzedulla. – Caritas poinformował nas, że te usługi będą świadczone wspólnie. Nie do końca zgadzamy się z tą decyzją, nie przemawiają do nas argumenty Caritasu – powiedział.

Dołożyli pieniędzy z budżetu

Burmistrz Krzanowic podkreślił na sesji, że gmina zapewniła Caritasowi dalszą możliwość bezpłatnego użytkowania obiektów. W projekcie budżetu gminy Krzanowice na 2026 rok, zgodnie z wnioskiem dyrektora, zabezpieczono kwotę 205 000 zł na realizację zadań w dziedzinie ochrony i promocji zdrowia przez Caritas (w 2025 roku było to 117 000 zł).

– Stąd tym większym żalem czy smutkiem przyjęliśmy informację 7 stycznia, że te gabinety będą połączone. Niemniej dalej liczymy na dobrą współpracę z Caritasem – mówił Strzedulla. Burmistrz zaznaczył, że zadania świadczone przez Caritas w domach pacjentów nadal będą realizowane w takim samym zakresie, jak dotychczas.

Ministerstwo i NFZ zmuszają do decyzji

Jak już wiecie z naszych informacji, Caritas Diecezji Opolskiej przenosi Stację Opieki i Gabinet Rehabilitacyjny w Krzanowicach z ul. Szpitalnej 9a do parafialnego budynku w Tworkowie przy ul. Zamkowej 50, argumentując to względami finansowymi. – Do połączenia placówek zmusza nas polityka Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia, które nie doceniając wagi i potrzeby rehabilitacji nie przyznają gabinetom wystarczających pieniędzy na funkcjonowanie – podkreślił ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. – Tylko dzięki determinacji Gmin Krzyżanowice i Krzanowice, mieszkańcy mieli zapewniony dostęp do stanowisk usprawniania leczniczego. Duże koszty ponosiła też Caritas Diecezji Opolskiej – dodał.

Caritas zapewnia: pacjenci nie stracą

Dyrektor podkreśla, że przy rosnących kosztach utrzymania placówek i wynagrodzeń personelu dalsze prowadzenie dwóch odrębnych ośrodków stało się niemożliwe. Jak wylicza, to już dziesiąta fuzja gabinetów rehabilitacyjnych, do której Caritas była zmuszona w ostatnich latach. Caritas deklaruje jednocześnie, że połączenie placówek nie wpłynie negatywnie na sytuację pacjentów. – Na szczęście praktyka pokazuje, że rozwiązania takie mogą funkcjonować dalej, bez straty dla pacjentów. Jak długo jednak przy obecnej polityce ministerstwa oraz NFZ, czas pokaże – podkreślił ks. dr Arnold Drechsler.

30-letnia tradycja

Decyzja o połączeniu placówek uderza w mieszkańców, szczególnie osoby starsze, chore i niepełnosprawne. Placówka działała w gminie od 30 lat. Przypomnijmy, zabiegał o jej powstanie były proboszcz parafii pw. św. Wacława w Krzanowicach, ks. Wilhelm Schiwon, który przez wiele lat pełnił funkcję lokalnego dyrektora. Gmina podaje, że podejmowała rozmowy o utrzymaniu placówki w dotychczasowej lokalizacji, kontaktując się z wieloletnim Dyrektorem Rejonu Raciborskiego Caritas ks. Wilhelmem Schiwonem, obecnym dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej ks. Arnoldem Drechslerem oraz biskupem opolskim Andrzejem Czają. Jak relacjonuje gmina, podczas rozmów „przedstawiano argumenty przemawiające za pozostawieniem placówki na terenie gminy, wskazując na istotną rolę Caritas w zapewnianiu mieszkańcom dostępu do niezbędnej opieki i wsparcia".

Padły słowa o wyższym czynszu

Do sprawy w mediach społecznościowych odniosła się także opozycja w radzie miejskiej, klub Alternatywa dla Gminy Krzanowice. Przewodniczący klubu radnych, Sebastian Herber, pytał m.in. w piśmie do dyrektora, czy decyzja o połączeniu placówek była związana z planowaną podwyżką czynszu za lokal zarządzany przez Zakład Opieki Leczniczej w Krzanowicach. Dyrektor Drechsler odpowiedział, że podczas rozmowy z dyrektorem ZOL „padły słowa o podwyższeniu czynszu", jednak – jak zaznaczył – nie miało to wpływu na los gabinetu.

> *Burmistrz usiłował zatrzymać placówkę Caritas, bardzo mu zależało*
>
> **DYREKTOR DRECHSLER**

– Przed przeniesieniem placówki z Krzanowic do Tworkowa, Caritas prowadził rozmowy z burmistrzem, panem Strzedullą. Pan burmistrz usiłował zatrzymać placówkę Caritas w dotychczasowej lokalizacji. Caritas potwierdza, że bardzo mu na tym zależało. Jednak względy finansowe, lokalizacja gabinetu w Tworkowie w budynku kościelnym, sprawdzona praktyka fuzji gabinetów w innych gminach, zaważyły na podjętej przez nas decyzji – podsumował dyrektor. **(mad)**

LIST DO REDAKCJI: Brudno za Biedronką. „Społem zawsze sprzątało"

Szanowna Redakcjo,

zwracamy się z prośbą o nagłośnienie problemu, z którym od dłuższego czasu borykają się mieszkańcy ulicy Bosackiej w Raciborzu – w szczególności budynków nr 8, 10, 12 oraz 14, 16, 18, oraz budynku przy ulicy Jana 1 znajdujących się bezpośrednio na tyłach nowo powstałego sklepu Biedronka przy ul. Jana na Ostrogu.

Od momentu otwarcia sklepu sytuacja wokół naszych budynków znacząco się pogorszyła. Teren, który wcześniej był utrzymywany w porządku, obecnie jest regularnie zaśmiecany. W naszym podwórku i na drogach dojazdowych zalegają odpady, opakowania i śmieci, które przedostają się z zaplecza sklepu. Dodatkowo przy sklepie znajdują się uszkodzone, wyrwane drzwi do pomieszczeń, w których składowane są odpady i przeterminowane produkty, co sprzyja dalszemu rozprzestrzenianiu się nieczystości.

Droga dojazdowa do naszych budynków została rozjechana przez samochody parkujące w rejonie sklepu, przez co jej stan techniczny jest coraz gorszy i utrudnia codzienne funkcjonowanie mieszkańcom, w tym rodzinom z dziećmi oraz osobom starszym.

Chcemy wyraźnie zaznaczyć, że wcześniej, w tym samym miejscu przez wiele lat funkcjonował sklep Społem. Teren wokół niego był regularnie sprzątany, droga utrzymana w dobrym stanie, a podobne problemy nie występowały. Obecna sytuacja pokazuje wyraźny kontrast w sposobie dbania o otoczenie.

Dodatkowym problemem jest wzmożony ruch osób spożywających alkohol w rejonie zaplecza sklepu, co obniża poczucie bezpieczeństwa mieszkańców i negatywnie wpływa na jakość życia na osiedlu.

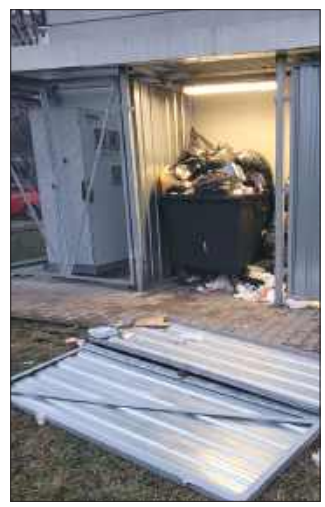
W związku z powyższym apelujemy o:

- uporządkowanie terenu przyległego do sklepu Biedronka,
- zabezpieczenie zaplecza i miejsc składowania odpadów,
- regularne sprzątanie okolicy,
- naprawę zniszczonej drogi dojazdowej, jako formę rekompensaty za szkody powstałe w wyniku intensywnego użytkowania terenu przez klientów sklepu.

Do niniejszego zgłoszenia dołączamy dokumentację zdjęciową, która w sposób jednoznaczny pokazuje skalę problemu.

Liczymy na zainteresowanie sprawą oraz na realne działania ze strony właściciela obiektu w którym znajduje się sklep Biedronka i odpowiednich instytucji.

Mieszkańcy nie powinni ponosić kosztów i konsekwencji funkcjonowania dużego obiektu handlowego, który nie dba o swoje najbliższe otoczenie.



Z poważaniem
Mieszkańcy ul. Bosackiej (8 – 18) oraz ul, Jana 1 w Raciborzu

eprasa.pl 1724bcffc0

KTO DOSTAŁ PODWYŻKĘ, A KTO NIE?

Sprawdziliśmy, ile zarabiają wójtowie, burmistrzowie, prezydent i starosta w powiecie raciborskim

- **Jak zmieniły się wynagrodzenia włodarzy ziemi raciborskiej, wójtów, burmistrzów, prezydenta i starosty, po nowelizacji przepisów z 15 września 2025 roku, która podniosła maksymalne stawki dla władz samorządowych?**
- **Ile zarabiali przed zmianami i jak wygląda ich uposażenie po podwyżkach?**
- **Wszystkie kwo**ty podajemy brutto (przed potrąceniem podatków i składek).

Zmiany w uposażeniach włodarzy ziemi raciborskiej po nowelizacji przepisów z 15 września 2025 roku nie były jednakowe. W Kuźni Raciborskiej, Krzanowicach i Raciborzu wynagrodzenia burmistrzów i prezydenta pozostały na poziomie uchwalonym w 2024 roku. Natomiast w Kornowacu, Rudniku, Krzyżanowicach, Pietrowicach Wielkich i Nędzy oraz w przypadku starosty raciborskiego, Grzegorza Swobody, podjęto uchwały o podwyżkach, które obejmują także wyrównanie od 1 lipca 2025 roku i stanowią najwyższe stawki przewidziane przez zmiany.

Wysokość nowych stawek brutto w porównaniu z wcześniejszymi wynagrodzeniami wzrosła od kilkuset do ponad tysiąca złotych miesięcznie. Jak to wygląda konkretnie? Poniżej przedstawiamy wyliczenia dla poszczególnych włodarzy.

Kuźnia, Krzanowice i Racibórz bez zmian

Burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, nadal pobiera takie samo wynagrodzenie, jakie miejscy radni uchwalili 16 maja 2024 roku. Mimo późniejszych zmian w przepisach, na sesji nie procedowano uchwały zmieniającej stawkę. Jego pensja zasadnicza wynosi 9 200 zł, do tego dochodzą: 2 850 zł dodatku funkcyjnego, 3 615 zł dodatku specjalnego oraz 1 840 zł za wieloletnią pracę, co daje łącznie 17 505 zł.

Również burmistrz Krzanowic, Andrzej Strzedulla, pobiera takie samo wynagrodzenie, jakie miejscy radni uchwalili na sesji 7 maja 2024 roku. Składa się ono z pensji zasadniczej w wysokości 10 250 zł, dodatku funkcyjnego 3 150 zł, dodatku specjalnego – 4 020 zł oraz dodatku za wieloletnią pracę – 1 537,50 zł. Łącznie miesięczne wynagrodzenie wynosi 18 957 zł.

Nie zmieniło się również wynagrodzenie prezydenta Raciborza, Jacka Wojciechowicza, które ustalono na sesji 7 maja 2024 roku. Składa się ono z pensji zasadniczej 10 430 zł, dodatku funkcyjnego 3 450 zł, dodatku specjalnego 4 164 zł oraz dodatku za staż pracy 2 086 zł, co łącznie daje miesięczne wynagrodzenie w wysokości 20 130 zł.

Wyższa pensja wójta Kornowaca

Po nowelizacji przepisów z 15 września 2025 roku, która zwiększyła maksymalne stawki wynagrodzeń dla władz samorządowych, Grzegorz Niestrój, wójt Kornowaca, może liczyć na wyższą pensję – tak zdecydowali radni. Przed podwyżką jego wynagrodzenie składało się z pensji zasadniczej 10 250 zł, dodatku specjalnego 4 020 zł, dodatku funkcyjnego 3 150 zł oraz dodatku za staż pracy 2 050 zł, co łącznie dawało 19 470 zł. Po podwyżce kwoty te wzrosły do: pensja zasadnicza 10 770 zł, dodatek specjalny 4 221 zł, dodatek funkcyjny 3 300 zł i dodatek stażowy 2 154 zł, co daje łącznie 20 445 zł. Różnica wynagrodzenia wynosi więc 975 zł. Uchwałę w tej sprawie radni procedowali w październiku zeszłego roku. Wójt mógł liczyć na wyrównanie, ponieważ weszła w życie z mocą obowiązującą od 1 lipca 2025 roku.

Piotr Rybka też z grubszym portfelem

Na większe wynagrodzenie po decyzji radnych może też liczyć wójt Rudnika, Piotr Rybka. Przed podwyżką jego pensja składała się z wynagrodzenia zasadniczego 10 250 zł, dodatku funkcyjnego 3 150 zł, dodatku specjalnego 4 020 zł oraz dodatku za staż pracy 2 050 zł, co łącznie dawało 19 470 zł. Po zmianach kwoty te wzrosły do: pensja zasadnicza 10 770 zł, dodatek funkcyjny 3 300 zł, dodatek specjalny 4 221 zł i dodatek stażowy 2 154 zł, co daje łącznie 20 445 zł, a różnica wynagrodzenia wynosi 975 zł. W przypadku Rudnika uchwałę radni procedowali w grudniu, a podwyżka weszła w życie z mocą obowiązującą od 1 lipca 2025 roku.

Podwyżka w Krzyżanowicach

Również wójt Krzyżanowic, Grzegorz Utracki, otrzymał podwyżkę w zeszłym roku. Przed zmianą jego wynagrodzenie składało się z pensji zasadniczej 10 250 zł, dodatku funkcyjnego 3 150 zł, dodatku specjalnego 4 020 zł oraz dodatku za wieloletnią pracę 2 050 zł, co łącznie dawało 19 470 zł. Po podwyżce kwoty wzrosły do: pensja zasadnicza 10 770 zł, dodatek funkcyjny 3 300 zł, dodatek specjalny 4 221 zł i dodatek za staż pracy 2 154 zł, co daje łącznie 20 445 zł, a różnica wynagrodzenia wynosi 975 zł. Uchwałę w tej sprawie radni podjęli w grudniu, z mocą obowiązującą od 1 lipca, co oznacza wyrównanie od tego dnia.

Większa pensja wójta Wajdy

Na grudniowej sesji Rady Gminy w Pietrowicach Wielkich zapadła decyzja o podwyżce uposażenia wójta Pietrowic Wielkich, Adama Wajdy. Przed podjęciem uchwały jego wynagrodzenie składało się z pensji zasadniczej 10 000 zł, dodatku specjalnego 3 945 zł, dodatku funkcyjnego 3 150 zł oraz dodatku za wieloletnią pracę 2 000 zł, co łącznie dawało 19 095 zł. Po podwyżce kwoty wzrosły do: pensja zasadnicza 10 770 zł, dodatek specjalny 4 221 zł, dodatek funkcyjny 3 300 zł i dodatek za staż pracy 2 154 zł, co daje łącznie 20 445 zł, a różnica wynagrodzenia wynosi 1 350 zł. Podwyżka obejmowała także wyrównanie od 1 lipca 2025 roku.

Radni Nędzy docenili swego włodarza

W Nędzy procedowano w grudniu zmianę uposażenia wójta Leszka Pietrasza. Przed podwyżką wójt otrzymywał 18 496,50 zł, w tym: 9 737,50 zł wynagrodzenia zasadniczego, 2 992,50 zł dodatku funkcyjnego, 3 819 zł dodatku specjalnego oraz 1 947,50 zł dodatku za wieloletnią pracę. Po zmianach jego miesięczne wynagrodzenie wynosi 20 445 zł, w tym: pensja zasadnicza 10 770 zł, dodatek funkcyjny 3 300 zł, dodatek specjalny 4 221 zł i dodatek za staż pracy 2 154 zł. Podwyżka obejmowała również wyrównanie od 1 lipca 2025 roku.

Starosta zarabia więcej

O zmianach w kontekście uposażenia starosty raciborskiego, Grzegorza Swobody, zdecydowano na październikowej sesji, a uchwała weszła w życie z mocą obowiązującą od 1 lipca 2025 roku. Przed podwyżką jego wynagrodzenie składało się z pensji zasadniczej 10 430 zł, dodatku funkcyjnego 3 450 zł, dodatku specjalnego 4 164 zł oraz dodatku za staż pracy 2 086 zł, co łącznie dawało 20 130 zł. Po zmianach kwoty wzrosły do: pensja zasadnicza 10 950 zł, dodatek funkcyjny 3 650 zł, dodatek specjalny 4 380 zł oraz dodatek za staż pracy 2 190 zł, co daje łącznie 21 170 zł, a różnica wynagrodzenia wynosi 1 040 zł.

(mad)



Na zdjęciu włodarze ziemi raciborskiej. Od góry: wójt Krzyżanowic Grzegorz Utracki, burmistrz Kuźni Raciborskiej Wojciech Gdesz, wójt Kornowaca Grzegorz Niestrój, wójt Rudnika Piotr Rybka, starosta raciborski Grzegorz Swoboda, prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz, wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda, burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla oraz wójt Nędzy Leszek Pietrasz.

eprasa.pl 1724bcffc0

Kuźniańskie Laury rozdane po raz

Sportowcy, artyści i stowarzyszenia zosta za promowanie gminy w kraju i za granic

Muzyka z filmu Śniadanie u Tiffany'ego otworzyła drugą edycję Kuźniańskiego Lauru, wydarzenia poświęconego osobom i instytucjom, które swoją działalnością promują gminę. Tegoroczna odsłona zyskała nową formułę i po raz pierwszy odbyła się jako samodzielne wydarzenie, któremu towarzyszył koncert muzyki filmowej. Na scenie wystąpił również Chór im. Juliusza Rogera z Rud, jeden z laureatów tegorocznej nagrody.



Gala odbyła się w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej.



Wśród nagrodzonych jako pierwszy był Uczniowski Klub Sportowy Kuźnia Raciborska, na zdjęciu Karolina Kasprzyk, kapitanka drużyny.



Nagrodzonym gratulowali kuźniańscy włodarze, na zdjęciu z Janiną Chrapacz-Koloską.

W ubiegłym roku statuetki Kuźniańskiego Lauru wręczono podczas koncertu noworocznego. Tegoroczna edycja odbyła się po raz pierwszy jako samodzielna gala. Odbyła się 24 stycznia w Miejskim Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Kuźni Raciborskiej. Oprawę artystyczną zapewnił Appassionata Ensemble z Rudy Śląskiej, prezentując muzykę filmową z udziałem wokalistek.

Do idei wydarzenia nawiązał burmistrz Wojciech Gdesz, podkreślając, że wybór repertuaru nie był przypadkowy. – Kino to emocje, sukces, ale też opowieść o zmaganiu się z samym sobą – mówił, przywołując słowa z filmu Cinema Paradiso: „Cokolwiek będziesz w życiu robił, rób to z taką miłością, jak kochałeś kino, kiedy byłeś mały".



Na scenie głos zabrali burmistrz Wojciech Gdesz oraz jego zastępczyni Sabina Chroboczek Wierzchowska, podkreślając talent, osiągnięcia i wrażliwość osób biorących udział w wydarzeniu.

Zapowiadając laureatów, burmistrz mówił o znaczeniu marzeń i konsekwencji w ich realizacji. – Kto nie ma odwagi marzyć, nigdy nie będzie miał siły, żeby walczyć – podkreślał ze sceny. Zwracał uwagę, że Kuźniański Laur jest wyróżnieniem nie tylko dla konkretnych osób i środowisk, ale także dla tych, którzy stali za ich sukcesami. Rodzin, opiekunów i bliskich wspierających artystyczne, społeczne i sportowe pasje. – W tej gminie często mówimy o Kuźni Kultury, ale to także kuźnia talentów. Kłaniamy się przed talentami, sukcesami, ale przede wszystkim przed państwa wrażliwością – mówił. W podobnym tonie wypowiadała się wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska. – To docenianie nie jest pracą kilku osób. To efekt wrażliwości całej społeczności i wniosków, które spływały do urzędu. To państwa sukces, zauważalny w naszym środowisku – podkreślała.

Podczas tegorocznej gali wręczono 16 Kuźniańskich Laurów. Otrzymali je Uczniowski Klub Sportowy Kuźnia Raciborska, Martyna Banaś, Wiktoria Szyra, Stowarzyszenie „Turzanki", Dawid Szyra, Kacper Szyra, Jakub Urbaniec, Chór im.



Chór im. Juliusza Rogera nie tylko został uhonorowany nagrodą, ale także zaprezentował się muzycznie podczas wydarzenia.

eprasa.pl 1724bcffc0

z drugi.
ali wyróżnieni
cą

Juliusza Rogera (chórzyści po odbiorze nagrody zaśpiewali na scenie), Nicole Goldman, Amelia Barkowska, Adrian Wieczorek, Klaudia Kowalska, Julia Cieślak, Janina Chrapacz-Koloska, Aleksandra Klich oraz Ewa Szymik. Szczegółowy opis wszystkich nagrodzonych prezentujemy obok. **(mad)**

Kuźniański Laur 2026 – laureaci

Uczniowski Klub Sportowy Kuźnia Raciborska został wyróżniony za konsekwentną pracę szkoleniową, dzięki której zawodniczki klubu z dumą reprezentują gminę na arenie regionalnej i wojewódzkiej, a powołania do Kadry Województwa Śląskiego są dowodem uznania dla talentu i pracy trenera Joachima Wieczorka. Skład drużyny: Zuzanna Cwik, Karolina Kasprzyk, Maja Ptak, Maja Kostka, Olivia Czekała, Olivia Zawada, Zofia Wcisło, Agata Kolarczyk, Lilianna Panuś, Agata Prusicka, Lena Krętosz, Wiktoria Morciniec, Julia Jurkowska, Helena Kojder, Milena Fojcik, Amelia Fojcik, Sofia Kanivets.

Martyna Banaś w 2025 roku zdobywała tytuły m.in. Mistrzyni Polski i Mistrzyni Świata w mażoretkach, promując gminę zarówno w kraju, jak i za granicą. Wiktoria Szyra została wyróżniona za sukcesy w tańcu mażoretkowym, w tym starty na mistrzostwach Polski i zawodach światowych.

Stowarzyszenie „Turzanki" od lat upowszechnia lokalną kulturę i tradycje, angażując się w życie społeczne i wydarzenia kulturalne w gminie i powiecie. Dawid i Kacper Szyra osiągnęli znakomite wyniki sportowe w pływaniu, zdobywając medale w zawodach krajowych i regionalnych, promując przy tym Kuźnię Raciborską.

Jakub Urbaniec zdobył medale w Brazylijskim Jiu-Jitsu, w tym w Pucharze Świata, mistrzostwach Polski i Superpucharze, a także wygrał prestiżową walkę podczas Gali Projekt Roll. Chór im. Juliusza Rogera został uhonorowany za wysoki poziom artystyczny i wkład w upowszechnianie kultury.

Nicole Goldman zdobyła złoty medal w Jiu-Jitsu na Mistrzostwach Polski oraz brązowe medale w Pucharze Świata i Mistrzostwach Europy. Amelia Barkowska została wyróżniona za sukcesy w tańcach takich jak Salsa, Bachata, Caribbean Show i Jazz Dance oraz promocję gminy poprzez sztukę.

Adrian Wieczorek zdobył srebrny medal na 400 m i brązowy na 1500 m podczas Paralekkoatletycznych Mistrzostw Polski. Klaudia Kowalska została nagrodzona za osiągnięcia w kolarstwie zarówno na trasach płaskich, jak i górskich, promując gminę w kraju i za granicą.

Julia Cieślak zdobyła złoty medal w Mistrzostwach Polski OCR100 i liczne wyróżnienia międzynarodowe w sportach ekstremalnych i wytrzymałościowych. Janina Chrapacz-Koloska została uhonorowana za twórczość malarską prezentowaną na licznych wernisażach. Aleksandra Klich, dziennikarka, pisarka i menedżerka kultury, została wyróżniona za działalność artystyczną i promocję lokalnej historii. Ewa Szymik zdobyła złoty medal w Mistrzostwach Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu oraz srebrne medale w mistrzostwach Europy i świata.

Córka prosi o pomoc w ocaleniu jedynej pamiątki po tacie.
Mężczyzna zginął w pożarze na Płoni

Pani Małgorzata straciła w styczniu tatę, który był ofiarą tragicznego pożaru w dzielnicy Raciborza. Zniszczeniu uległ dach i strych domu. W akcji gaśniczej obiekt zalano wodą. Córka zmarłego ma 18 lat, jeszcze się uczy i nie stać ją samodzielnie na remont. Uruchomiła zbiórkę funduszy, prosi o każdą pomoc.

Tak pani Małgorzata opisuje sytuację, w jakiej się znalazła.

Kiedy byłam mała, mój tata zachorował na nowotwór. Choroba bardzo go wyniszczyła, a z czasem doprowadziła również do poważnych problemów psychicznych. Tata zmagał się także z chorobą zbieractwa. Z czasem dom przestał być bezpiecznym miejscem do życia, dlatego musieliśmy się wyprowadzić, ale nigdy nie przestał być dla mnie domem i ważną częścią mojego życia.

W czerwcu doszło do pierwszego pożaru. Według lokalnego artykułu straty oszacowano wtedy na ok. 200 tys. zł. Niestety w styczniu wydarzyła się kolejna tragedia – w pożarze zginął mój tata, a koszty remontu i straty domu znacznie wzrosły. Najbardziej zniszczony został dach, strych i jedno pomieszczenie. Dom jest osmolony, a dodatkowo zalany wodą podczas akcji gaśniczej, co spowodowało kolejne szkody. Oprócz tego cały dom, piwnica, ogród oraz duży basen są zagracone ogromną ilością rzeczy, które wymagają specjalistycznego sprzątania i wywozu. Skala zniszczeń i kosztów jest ogromna.

Mam 18 lat, wciąż się uczę i nie mam możliwości finansowych, aby samodzielnie zabezpieczyć i wyremontować ten dom.

Zbieram środki na ratowanie domu, w szczególności na: odbudowę i zabezpieczenie dachu, remont spalonego strychu i pomieszczenia, usunięcie skutków pożaru, osmalenia i zalania, uprzątnięcie domu, piwnicy, ogrodu i basenu oraz wywóz odpadów i podstawowe prace zabezpieczające budynek przed dalszym niszczeniem.

Ten dom to moje dzieciństwo i jedyna rzecz, jaka mi po tacie została. Każda pomoc — wpłata lub udostępnienie — ma dla mnie ogromne znaczenie. Dziękuję z całego serca.

(oprac. red)

Pomóc można w internecie pod tym adresem: https://zrzutka.pl/8xbpad



■ Pożar który wybuchł w dzielnicy Raciborza w styczniu zniszczył dom rodzinny pani Małgorzaty. W pożarze zginął ojciec 18-latki.

Kto został Czytelnikiem Roku 2025?

Nie jedna, ale aż 22 osoby i nie 150 przeczytanych książek, ale… aż 365! W konkursie „Czytelnik Roku 2025" padły rekordy, mimo, iż to dopiero pierwsza edycja! 28 stycznia odbyła się finałowa gala, w trakcie której nagrodzono najwytrwalszych czytelników Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Raciborzu.

Przypomnijmy, konkurs „Czytelnik Roku 2025" trwał od lutego do końca grudnia 2025 roku. Czytelnicy, którzy zgłosili chęć udziału, przez cały rok zbierali pieczątki w Paszporcie Czytelnika. Po uzbieraniu kolejno 50 i 100 pieczątek odbierali drobne upominki. Dodatkowo, czytelnicy musieli także zbierać pieczątki za udział w bibliotecznych wydarzeniach. Łącznie w konkursie wzięło udział 170 czytelników. Do końca 2025 roku do oddziałów i filii trafiły 22 kompletne paszporty. Najmłodszy uczestnik miał 3 lata a najstarszy 78 lat. 7 rodziców uzyskało tytuł Czytającego Rodzica. Największa liczba zgromadzonych pieczątek przez jedną osobę to 365 (czyżby rekordzista czytał jedną książkę dziennie?!).

W trakcie uroczystej gali, która odbyła się w środę 28 stycznia uhonorowano najwytrwalszych czytelników, którzy nie tylko uzbierali komplet 150 pieczątek, ale dodatkowo uczestniczyli w wydarzeniach bibliotecznych. Uczestnikom wręczono nagrody – specjalnie przygotowane na tę okazję torby płócienne z logotypem akcji oraz pamiątkowe dyplomy i indywidualnie dobrane dla każdego książki. Spotkanie, przy domowym cieście i w miłej atmosferze, było także okazją do integracji najbardziej aktywnych czytelników raciborskiej biblioteki, dlatego uczestnikom wydarzenia zaproponowano także wspólną literacką zabawę– quiz wiedzy.

– Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie i serdecznie gratulujemy. Wszystkich chętnych, już teraz zapraszamy do udziału w nowej edycji konkursu „Czytelnik Roku 2026". Startujemy 2 lutego! – podsumowuje Magdalena Pordzik-Paskuda, kierownik Działu Promocji Biblioteki w Raciborzu. **(red)**

eprasa.pl 1724bcffc0

Część inwestycji w Rudach została wycofana z budżetu. Radna: Na ulicach giną ludzie. Co na to burmistrz Gdesz?



Na zdjęciu burmistrz Wojciech Gdesz, radna Urszula Choroba

Nowy układ sił w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej doprowadził do zmian w budżecie na 2026 rok – część inwestycji dla sołectwa Rud została wykreślona, w tym projekt przejścia dla pieszych przy ul. Gliwickiej w Przeryciu. Sprzeciwiała się temu radna Urszula Choroba: – W Rudach na ulicach giną ludzie – apelowała do radnych o zmianę decyzji, ale większość była za wycofaniem inwestycji. Radni zobowiązali burmistrza Wojciecha Gdesza do rozmów z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach w sprawie możliwości realizacji przejścia. Co na to burmistrz?

Dzieci idą po skarpie bez pobocza

Po zmianie sił w Radzie Miejskiej Kuźni Raciborskiej nie tylko nie wprowadzono do budżetu na 2026 rok propozycji radnych z Rud – Tomasza Sokołowskiego, Sylwii Brzezickiej -Tesarczyk, Urszuli Choroby i Wojciecha Krzyżanowskiego – dotyczących inwestycji w tym sołectwie, ale nowy układ w radzie doprowadził również do wykreślenia innych zadań planowanych dla Rud. Wykreślono m.in. remonty dróg, budowę garażu sołeckiego oraz projekt przejścia dla pieszych przy ul. Gliwickiej na drodze wojewódzkiej 919 w Przeryciu. Radni wnieśli jednak, aby burmistrz podjął rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Katowicach w celu sprawdzenia potrzeb i realizacji zadania przez właściciela drogi.

O przywrócenie projektu przejścia apelowała radna Urszula Choroba, podkreślając, że w przysiółku mieszka ponad 50 dzieci, a droga wojewódzka go przecina. – Dzieci, idąc na przystanek, muszą pokonywać skarpę bez pobocza, obok przejeżdżających tirów. W Rudach na ulicach giną ludzie – nie mamy chodników ani poboczy, a w sołectwie przebiegają trzy drogi wojewódzkie – mówiła. Radna zaznaczyła też, że wnioski dotyczą poprawy bezpieczeństwa i warunków życia mieszkańców, a nie murali, skwerów czy ławek za 66 tys. zł. – Dużo mieszkańców jeździ po polnych i leśnych drogach, bo nie mamy żadnej nawierzchni. Z dróg wystają konary drzew, jeździmy po wertepach. Takie mamy warunki w Rudach i naprawdę nie wymyślamy rzeczy z kosmosu – dodała.

> **Stoję na straży tego, żeby każda część gminy była zagospodarowana”** – burmistrz Gdesz.

Burmistrz: traktuję równo każdą część gminy

Na nasze pytania w sprawie zmian w budżecie odpowiada burmistrz Wojciech Gdesz: – Stoję na straży tego, żeby każda część gminy była zagospodarowana, a wczytując się w projekt budżetu, to każda część gminy jest równie traktowana, bez względu na to, jak w poszczególnych głosowaniach głosowali radni, bez sympatii do nikogo – mówi Gdesz.

Jak podkreśla, rozmowy w kontekście przejścia dla pieszych w Przeryciu, ale i trudnych rozmów dotyczących chodników w Rudzie Kozielskiej i Kolonii Renerowskiej, o których mówi się od lat, toczą się nadal. – Te rozmowy, które dotyczą inwestycji na drogach powiatowych i wojewódzkich, nigdy nie są łatwe, bo chodzi o finanse, o pieniądze, których zawsze brakuje – komentuje Gdesz. – Burmistrza nie trzeba obligować, będę zawsze to robił i będę to robił mimo trudności po stronie silniejszych partnerów – mówi.

Na nasze pytanie, jak traktuje mocne słowa radnej: „W Rudach na ulicach giną ludzie”, Gdesz odpowiada: – Pani radna ma rację, że o bezpieczeństwo dzieci trzeba zadbać, bez dwóch zdań, ale mówimy o wypadkach, które zaistniały w innych częściach Rud. Dla nas odpowiedzią jest chociażby kwestia związana z monitoringiem, budową chodników – mówi. W kontekście przejścia dla pieszych przy ul. Gliwickiej na drodze wojewódzkiej 919 w Przeryciu dodaje: – Będę robił wszystko, żeby powstało.

Nowy układ sił

Jak zmienił się układ sił w radzie? Po odejściu radnego Michała Grzesika z klubu „Jednym Głosem”, który wcześniej miał większość w radzie, klub stracił dominującą pozycję. Choć z funkcji przewodniczącego rady zrezygnował Tomasz Sokołowski, przebieg sesji wskazywał, że i tak zostałby odwołany przez radnych. Nowym przewodniczącym został Marcin Czerniej, a wiceprzewodniczącym pozostał Michał Grzesik. Zmiany objęły również skład większości komisji stałych przy radzie. Nowy układ nie daje jednak nikomu wyraźnej większości: „Jednym Głosem” ma 7 radnych, klub „Zmiana dla rozwoju” – 5, w tym 4 wybranych z komitetu obecnego burmistrza Wojciecha Gdesza, a pozostała trójka radnych pozostaje niezależna. **(mad)**

BYŁY PREMIER MATEUSZ MORAWIECKI ODWIEDZI RACIBÓRZ. PODANO SZCZEGÓŁY WIZYTY



M. Morawiecki podczas wizyty w Raciborzu w 2023 roku

Były premier RP Mateusz Morawiecki, obecnie poseł oraz wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości, ma odwiedzić Racibórz w piątek 6 lutego. Informację przekazał poseł PiS Paweł Jabłoński.

Zgodnie z zapowiedzią spotkanie zaplanowano na godzinę 17.00 na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Jak poinformował Paweł Jabłoński, wydarzenie będzie miało charakter otwarty.

Mateusz Morawiecki w przeszłości kilkukrotnie odwiedzał powiat raciborski. W 2020 roku uczestniczył w oficjalnym otwarciu Zbiornika Racibórz, po czym udał się do Turza w gminie Kuźnia Raciborska, a rok później złożył wizytę w firmie Eko-Okna. W 2023 roku pojawił się również w Raciborzu w rejonie budowanego dworca kolejowego, gdzie odbył się briefing prasowy, podczas którego ówczesny premier poinformował o przyznaniu rządowego dofinansowania na realizację zachodniej obwodnicy Raciborza na odcinku Płonia – Sudół. Następnie, w towarzystwie polityków prawicy, przeszedł spod dworca kolejowego ulicą Mickiewicza na rynek miasta i z powrotem, rozmawiając z mieszkańcami; tego dnia udzielił także wywiadu portalowi Nowiny.pl, więcej: Premier Mateusz Morawiecki dla Nowin: póki rządzimy nie dopuścimy do upadku Rafako. **(mad)**

eprasa.pl 1724bcffc0

Dotacje na wymianę pieców w Kuźni Raciborskiej wracają. Ponad tysiąc kotłów wciąż do wymiany

Od 2019 roku mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska sięgnęli po ponad 8 mln zł dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Pieniądze przeznaczono na wymianę starych źródeł ciepła. Mimo to wciąż 1 379 urządzeń czeka na wymianę. Gmina zachęca mieszkańców do korzystania ze środków. Już wkrótce ma ruszyć kolejna edycja programu.

Chodzi o program „Czyste Powietrze". Od początku jego trwania mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska złożyli 672 wnioski o dofinansowanie, z czego 620 zakończyło się podpisaniem umów. Do końca 2025 roku mieszkańcy wymienili 504 stare piece i kotły, a na inwestycje Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wypłacił ponad 8,3 mln zł dotacji.

W samym 2025 roku mieszkańcy złożyli 59 kolejnych wniosków, ale wciąż w gminie pozostają stare źródła ciepła do wymiany. Z danych Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków wynika, że na 31 grudnia 2025 r. w domach mieszkańców eksploatowanych było 1 379 przestarzałych urządzeń. Wśród nich są: 325 pieców kaflowych, trzonów kuchennych i kuchni węglowych, 545 kotłów poniżej klasy 3 lub bez określonej klasy, 343 kotły klasy 3 oraz 166 kotłów klasy 4.

– W najbliższym czasie przedłożymy radnym kolejną uchwałę o uruchomieniu Programu Ograniczenia Niskiej Emisji. Mamy zaplanowane kolejne dopłaty do wymiany źródeł ciepła. Mogą się łączyć z innymi dofinansowaniami i nie ma żadnego progu dochodowego – mówi Sabina Chroboczek-Wierzchowska, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej.

W tegorocznym programie PONE gmina Kuźnia Raciborska ma do dyspozycji maksymalnie 320 tys. zł dotacji dla mieszkańców. Środki można przeznaczyć na wymianę starych kotłów na biomasę lub pompę ciepła. Dotacja pokrywa do 50% kosztów kwalifikowanych, maksymalnie 6 000 zł na kocioł na biomasę i 10 000 zł na pompę ciepła. W 2025 roku z programu skorzystały 3 pompy ciepła i 2 kotły na pellet, a część środków pozostała niewykorzystana. – W lutym planowane jest przyjęcie uchwały rady miejskiej w sprawie regulaminu PONE, który dokładnie będzie określał terminy naboru i realizacji wymiany źródła ciepła – dodaje wiceburmistrz. **(mad)**

Rybnik, Jastrzębie-Zdrój i Krzanowice liderami w ochronie klimatu

Tygodnik „Wspólnota" po raz drugi opublikował ranking wydatków samorządów na ochronę powietrza i klimatu, tym razem za lata 2022 – 2024 w przeliczeniu na mieszkańca. Choć – jak podkreśla redakcja – są to środki niewielkie w skali budżetów JST, mają one duże znaczenie społeczne i realnie wpływają na jakość życia. W zestawieniu wysoko znalazły się samorządy z naszego regionu.

Jak wylicza tygodnik, w 2024 roku wydatki samorządów w rozdziale 90005 „Ochrona powietrza atmosferycznego i klimatu" stanowiły mniej niż pół procenta wszystkich wydatków budżetowych JST (0,2 proc.). – Nawet w przypadku wydatków inwestycyjnych było to mniej niż 1 proc. całości budżetowych inwestycji samorządowych – podaje tygodnik. Autorami zestawienia są Paweł Swianiewicz i Julita Łukomska.

Jak zauważają, znaczenie rankingu nie wynika z finansowej skali tych wydatków, ale z ogromnej rangi społecznej problemów, takich jak adaptacja do zmian klimatu, smog i szerzej – zanieczyszczenie powietrza. – Nie ma wątpliwości, że samorządy odgrywają w obu tych dziedzinach kluczową rolę. Można dyskutować, jak duży może być wkład działalności w skali lokalnej w ograniczanie zmian klimatu, ale z pewnością inicjatywy JST mają znaczenie dla łagodzenia ich negatywnych skutków. Natomiast jeśli chodzi o ochronę powietrza, mogą realnie wpływać na poprawę jakości życia mieszkańców – podkreślono.

W zestawieniu na wysokich pozycjach znalazły się trzy miejscowości z naszego regionu, czyli Subregionu Zachodniego obejmującego Rybnik, Żory, Jastrzębie-Zdrój oraz powiaty rybnicki, wodzisławski i raciborski. W kategorii miast na prawach powiatu Rybnik zajął pierwsze miejsce drugi raz z rzędu, wydając 716,6 zł na mieszkańca. Jastrzębie-Zdrój powtórzyło 9. miejsce z poprzedniego rankingu przy 133,1 zł na mieszkańca. W kategorii miasteczek dużą poprawę zanotowały Krzanowice, które awansowały z 153. na 9. pozycję, wydając 1284,3 zł na mieszkańca.

Autorzy podkreślają, że ranking ma charakter przybliżony, ponieważ klasyfikacja budżetowa nie zawsze jest precyzyjna, a część wydatków bywa ujmowana w innych działach. Mimo to wydatki wykazane w rozdziale 90005 uznają za dobry wskaźnik skali podejmowanych działań. **(mad)**

MIESZKAŃCY NĘDZY CZEKALI NA TO OD LAT. W gminie stanie bankomat, kiedy zostanie uruchomiony?

Jest decyzja w sprawie bankomatu w Nędzy. – Jego uruchomienie planowane jest do końca lutego 2026 r. – zapowiada wójt Leszek Pietrasz.

To, co w większych miejscowościach jest normą, w mniejszych może być wyzwaniem. Tak jest w przypadku bankomatu w Nędzy. Takiego urządzenia w gminie nie ma, a mieszkańcy, którzy chcą wypłacić gotówkę, muszą jechać do Kuźni Raciborskiej lub Raciborza. Temat pojawiał się m.in. w ostatniej kampanii wyborczej. Teraz znalazł swój finał.

– W Nędzy powstanie bankomat, rozważane są dwie lokalizacje, przy urzędzie lub przy sklepie Stokrotka. Jestem otwarty na obie opcje, jeśli technicznie łatwiej będzie go postawić przy Stokrotce, nie ma problemu. Ważne jest, że bankomat będzie dostępny dla mieszkańców. Obsługiwać go będzie firma Planet. Jego uruchomienie planowane jest do końca lutego 2026 r. – zapowiada wójt.

Jak dodaje, urządzenie będzie pełniło również funkcję wpłatomatu. Sam wójt podkreśla, że bankomat w Nędzy jest potrzebny. – Oczywiście trend jest taki, że coraz częściej odchodzi się od gotówki, ale obserwując sytuację międzynarodową i potrzebę posiadania pieniędzy „na wszelki wypadek", uważam, że bankomat w Nędzy jest wciąż potrzebny. Rozmowy w tej sprawie prowadzone były od roku z firmą współpracującą z naszym urzędem – podsumowuje wójt. **(mad)**

eprasa.pl 1724bcffc0

MARCIN KOLASA Z PIETRASZYNA PRZEŻYŁ WALKĘ O ŻYCIE

Teraz potrzebuje wsparcia, trwa zbiórka na rehabilitację

Jedno niedzielne popołudnie wystarczyło, by życie 42-letniego Marcina Kolasy z Pietraszyna i jego rodziny zostało całkowicie odwrócone. Od nagłego bólu w klatce piersiowej do wielogodzinnej operacji ratującej życie, a potem do długiej i wciąż trwającej walki o sprawność. W serwisie zrzutka.pl prowadzona jest zbiórka na dalsze leczenie i rehabilitację mężczyzny, której cel przekracza 200 tys. zł.

Jak informuje siostra Marcina wraz z bliskimi w opisie zbiórki opublikowanej na portalu zrzutka.pl, 5 października 2025 roku doszło do wydarzenia, które w jednej chwili zatrzymało dotychczasowe życie 42-letniego mężczyzny. Marcin, dotąd aktywny sportowo i zawodowo, nagle źle się poczuł. Pojawił się silny, przeszywający ból w klatce piersiowej, a jego stan gwałtownie się pogarszał. Został pilnie przewieziony do szpitala. Diagnoza była jednoznaczna: tętniak rozwarstwiający całej aorty, stan bezpośredniego zagrożenia życia. Lekarze podjęli decyzję o natychmiastowej, bardzo skomplikowanej operacji, która trwała dziewięć godzin.

Po zakończeniu zabiegu Marcin nie odzyskał przytomności. Przez blisko dwa tygodnie pozostawał w śpiączce. Badanie tomografii komputerowej głowy wykazało bardzo rozległy udar mózgu, do którego doszło w trakcie operacji. Jego skutkiem było porażenie czterokończynowe. Początkowe rokowania były skrajnie niekorzystne. Rodzina usłyszała, że Marcin może nigdy nie odzyskać świadomości, mowy ani zdolności ruchowych, a także że może pozostać osobą leżącą do końca życia.



Jedna niedziela zmieniła wszystko. Dziewięciogodzinna operacja, śpiączka i rozległy udar. Historia Marcina pokazuje, jak kruche potrafi być codzienne życie

Mimo tych prognoz rozpoczął się długi i wymagający proces leczenia oraz rehabilitacji. Po dwóch miesiącach intensywnej terapii udało się uratować życie pacjenta. Dziś Marcin żyje, słyszy i mówi, jednak w wyniku udaru stracił wzrok. Nie chodzi, a ruchomość kończyn jest znacznie ograniczona, minimalnie porusza prawą dłonią, lewą ręką potrafi napić się i spożyć posiłek przy pomocy opiekuna. Jak podkreślają bliscy, każdy nawet najmniejszy postęp jest efektem codziennej, wyczerpującej pracy, dużego wysiłku i determinacji. Od 10 grudnia 2025 roku Marcin przebywa w Instytucie Zdrowia, gdzie każdego dnia uczestniczy w intensywnej rehabilitacji. To pierwsze miesiące po urazie mają kluczowe znaczenie dla możliwego odzyskania sprawności.

Dla Marcina, jak informuje jego siostra, największą motywacją pozostaje rodzina. – Chce być obecny – jako mąż, jako tato 7-letniego Bartka, jako syn, jako człowiek. Ceni ludzi, kontakt z drugim człowiekiem i aktywne życie, które nagle zostało brutalnie przerwane. Jest osobą bardzo pogodną, empatyczną i zawsze gotową pomagać innym. Ale to dziś on potrzebuje pomocy, aby móc dalej walczyć. Aby uczestniczyć w wychowaniu synka, patrzeć jak dorasta oraz dzielić z nim ich wspólną pasję jaką są wyprawy na ryby – podkreśla kobieta.

JAK POMÓC?
Zbiórka odbywa się pod adresem: www.zrzutka.pl/wpbvdt

Rodzina deklaruje możliwość pokrycia części kosztów leczenia i rehabilitacji, jednak dalszy proces wymaga znacznych nakładów finansowych. Jak zaznaczono w opisie zbiórki, pierwsze dwa lata terapii są kluczowe dla przyszłej sprawności i możliwie największej samodzielności Marcina. – Każda wpłata to realna szansa na dalsze postępy, a także ogromne wsparcie dla rodziny, która każdego dnia towarzyszy Marcinowi w tej nierównej walce – dodaje jego siostra, informując o zbiórce, której cel przekracza 200 tys. zł.

(mad)

Zmarł Wojciech Nazarko – nestor środowiska pływackiego w Raciborzu. Jego wychowankowie piszą: żegnaj trenerze!



Śp. Wojciech Nazarko na jednej z imprez w Towarzystwie Miłośników Ziemi Raciborskiej

W wieku 82 lat odszedł Wojciech Nazarko – ceniony trener, zasłużony działacz sportowy i wieloletni samorządowiec, były wiceprezydent Raciborza. – Panie Wojtku, bo tak się zawsze zwracałam... Żegnaj. Dziękuję za wszystko – napisała w sieci wicestarościna Ewa Lewandowska, w przeszłości pływaczka i trenerka raciborskiej pływackiej „Victorii", której założycielem był właśnie śp. pan Wojciech.

Urodzony w 1943 roku we Lwowie, związany na długie dekady z Raciborzem – w czasie 40-letniej pracy zawodowej zajmował tu wiele odpowiedzialnych stanowisk: był zastępcą kierownika Szkoły Podstawowej Nr 11, zastępcą dyrektora Szkoły Mistrzostwa Sportowego, dyrektorem Centrum Doskonalenia Nauczycieli oraz wiceprezydentem miasta. Pełnił także funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miasta Racibórz.

Otrzymał tytuł i medal „Zasłużony dla Miasta Racibórz" (2007), był też wyróżniony medalem za zasługi przez samorząd powiatowy.

Wojciech Nazarko był członkiem Komisji Współpracy Terytorialnej PKOL, Wiceprezesem Polskiego Związku Pływackiego oraz Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół", Przewodniczący Komisji ds. Szkół Sportowych i Szkół Mistrzostwa Sportowego przy PZP w Warszawie.

Ponadto był cenionym szkoleniowcem oraz działaczem sportowym. Organizował i trenował zwycięzców krajowych i zagranicznych, medalistów olimpijskich, rekordzistów i mistrzów świata sportowców niepełnosprawnych, a także mistrzów świata w ratownictwie wodnym.

Założył sekcję pływacką „Victoria" Racibórz.

W 1987 roku reaktywował Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" oraz organizował powstanie Klubu Olimpijczyka „Sokół" w Raciborzu, w których to organizacjach od początku istnienia pełnił funkcję prezesa.

(opr. m)

eprasa.pl 1724bcffc0

Kompostownia XXL. Radni dali zgodę na rozbudowę. Opozycja przestrzega, że wysypisko śmieci można teraz łatwiej sprzedać

Po decyzjach większości radnych na sesji 27 stycznia w Raciborzu spółka miejska RCR R3prowadząca wysypisko i kompostownię zyskała większe uprawnienia. Potrzebuje ich by starać się o dodatkowe pieniądze na inwestycje. Opozycja z Dariuszem Polowym na czele podejrzewa, że prawdziwe intencje są tu inne i chodziło o pominięcie wymogu zgody rady na ewentualną sprzedaż nieruchomości wartych 9 mln zł.

Raciborskie Centrum Recyklingu R3 planuje rozbudowę kompostowni na Dębiczu. To inwestycja za 12,4 mln zł netto (spółka odzyska podatek VAT, pełny koszt wyniesie 15 mln zł). Prezes RCR R3, Władysław Konopka poinformował radę miasta, że chce pozyskać dotację z NFOŚ-u oraz pożyczkę z WFOŚiGW. Potrzebne mu były do tego zgody rady miasta na przekazanie spółce majątku oraz formalne powierzenie jej usługi przetwarzania bioodpadów. Zabiegali o to u radnych przedstawiciele spółki. Przekonywali radę na dwóch posiedzeniach komisji oraz sesji.

Konieczny przewiduje cieplarniane warunki dla spółki

Największym sceptykiem był tu radny Dominik Konieczny, były wiceprezydent Raciborza, nadzorujący w kadencji 2018-2024 gospodarkę komunalną. Jego zdaniem wyrażenie zgód dla spółki, sprawi, że jej zarząd znajdzie się w komfortowej sytuacji, „w cieplarnianych warunkach". Konieczny stwierdził, że prezes Konopka nie będzie już musiał martwić się ryzykiem rynkowym, tylko przyjdzie do prezydenta, by ten dał mu dotację na działalność. – I prezydent da, a zapłacą mieszkańcy w podwyższonej opłacie śmieciowej – prognozował D. Konieczny. – Czy się stoi czy się leży i tak prezydent zapłaci co się należy – dodał radny z klubu „Silny Racibórz".

Konieczny uważa rozbudowę kompostowni za działanie bezsensowne. Jego zdaniem obecna przepustowość obiektu wystarcza. Radny szacuje, że 15 mln zł nie wystarczy na rozbudowę. – To są szacunki z 2022 roku. Ceny wzrosły – mówił na sesji były wiceprezydent. Obawia się też pojawienia problemów odorowych, które jego zdaniem wywoła inwestycja. – To złe i niemądre decyzje, szkodliwe dla mieszkańców – przekonywał radny opozycji.

Prezes Konopka ma wszelkie zgody, także byłych prezydentów

Prezes Władysław Konopka przypominał, że o planach rozbudowy kompostowni wiadomo w magistracie od 2019 roku. Pokazał radnym dokumenty, w których ówczesny wiceprezydent Dominik Konieczny popierał taki zamiar. Przetwarzanie odpadów miałoby się odbywać dwuetapowo – wpierw w zamkniętych, betonowych tunelach, a następnie na otwartym placu. Konopka wskazuje jako argument „trwały deficyt mocy przerobowej obiektu". Od 2021 spółka – po akceptacji urzędu miasta – zaczęła przygotowania do inwestycji. Uzyskała decyzję środowiskową i powiadomiła marszałka województwa o swych planach. Władysław Konopka podkreślił, że te działania kontynuował jego następca na fotelu prezesa spółki – Jan Makowski.

Konieczny odniósł się do informacji podanych przez obecnego szefa RCR R3. Stwierdził, że zgadzał się na analizy, koncepcje, ale gdy powzięto wiedzę, jak droga to będzie inwestycja, to z niej zrezygnowano. – Jak się tego podejmiemy, to utopimy kupę pieniędzy w coś co jest nam niepotrzebne – skwitował radny.

Konieczny uważa, że RCR R3 powinna starać się o zlecenia miejskie w przetargu, tak jak Przedsiębiorstwo Komunalne, aby podatnicy ponosili koszt usług na poziomie rywalizacji rynkowej.

Marian Czerner mówił o zazdrosnych gminach

Zatrudniony przez RCR R3 mecenas Dariusz Kowalski – starszy doradca działu analiz i projektów finansowych Kancelarii Prawnej Leśny i Wspólnicy przekonywał na sesji, że blokowanie zgody rady na wnioskowane projekty uchwał zamknie spółce możliwość ubiegania się o środki pomocowe. Będzie to ograniczenie dla jej działalności i wpłynie negatywnie na cenę jej usług względem Miasta.

Radny Michał Fita odebrał spór D. Koniecznego z reprezentacją RCR R3 za niepotrzebnie aluzje i wycieczki osobiste, które wydłużają obrady. – Chciałbym złapać meritum sprawy a nie rozpraszał się na pierdołach – stwierdził były wiceprezydent Raciborza.

Przedstawiciele spółki przekonali radnego Mariana Czernera, który w przeszłości prezesował raciborskiemu PK. – Czy warto rozbudować kompostownię? Tak, do takich granic by swobodnie gospodarować odpadem. Z danych spółki wynika, że w tym roku zabrakło nam kilkaset ton i trzeba było je wywieźć na inną instalację. Jeśli w ramach rozbudowy spółka będzie mogła zaspokoić inne gminy to jest na plus. Ościenne gminy nam zazdroszczą kompostowni. Jeśli my tego nie zrobimy, to ktoś inny będzie nas za to kasował – wyjaśnił swoje poparcie Czerner.

> **– Jak się tego podejmiemy, to utopimy kupę pieniędzy w coś co jest nam niepotrzebne"** – Dominik Konieczny

Kompostownia już jest za mała na zwożone odpady

Dawid Wacławczyk pytał prezesa Konopkę dlaczego jest potrzebna nowa budowla za jego zdaniem 20 mln zł i po co raciborzanom te 8000 ton przepustowości? Szef spółki mówił o bezpieczeństwie instalacji, o przeciwdziałaniu jej odorowości. Mówił, że coraz wyżej ustawiana jest poprzeczka wymagań środowiskowych i wkrótce, to co chce już teraz zrobić RCR R3, będzie obligowane prawem. – Dziś są jeszcze na to pieniądze, ale to ich ostatnia pula – zaznaczył prezes. Wyjaśnił, że ilość zwożonych na kompostownię odpadów zielonych wciąż rośnie. W 2019 roku zebrano 3190 ton, a w 2024 roku – 4144 ton. W 2025 rok część przyjęć wstrzymano. Prognozy mówią o tonażu ponad 7 tysięcy.

Tłumaczeniom szefa spółki nie ufał Dariusz Polowy, który jako prezydent swego czasu zwolnił Władysława Konopkę. – Dla potrzeby przepustowości kilkuset ton więcej, zwiększamy kompostownię 10-krotnie ponad to, co nam tam brakuje. Spółka chce wydać 12 mln zł, a wywiezienie 10% odpadów więcej gdzie indziej to nigdy nie będzie tak drogie jak te 12 mln zł, do tego bez ryzyka i bez presji – dziwił się radny.

Opozycja pisze scenariusz sprzedaży wysypiska

Dominik Konieczny stwierdził, że RCR R3 robi to wszystko po to, „żeby przepalić 15 mln zł publicznej kasy". Powołał się na zapis w miejskim raporcie o gospodarowaniu odpadami z 2024 roku, że kompostownia spełnia wszelkie wymagania prawne. Uznał argumenty prezentowane na sesji za niewiarygodne.

Mówił też o spadających dochodach spółki (z 1 mln zł w 2024 do 200 tys. zł w 2025). – Widać tu tendencje i podtekst tej uchwały – stwierdził.

Na koniec spytał, ile warte są teren kompostowni i wysypiska z budynkami? Wiceprezydent Małgorzata Rudnicka-Głowińska podała kwotę ponad 9 mln zł.

> **– Czy warto rozbudować kompostownię? Tak, do takich granic by swobodnie gospodarować odpadem"** – Marian Czerner

Dariusz Polowy przestrzegał radnych, że przekazanie tego majątku spółce, odbierze radzie prawo decydowania o losie tych nieruchomości. Dodał, że przewodniczący Lenk ma doświadczenie w takich działaniach ze swojej pracy w spółce komunalnej w Rybniku. W ten sam sposób wpierw przekazano tam spółce kamienicę przy rynku, a następnie ją sprzedano. – Już raz była w Raciborzu próba sprzedaży składowiska odpadów. Czy chcecie państwo utracić kontrolę rady nad wysypiskiem? To strategiczne zasoby miejskie – mówił do radnych D. Polowy.

Pani wiceprezydent uznała scenariusz sprzedaży wysypiska śmieci za mało realny. Nieruchomość będzie obciążona hipoteką, gdy RCR R3 zaciągnie pożyczkę na rozbudowę kompostowni. – Nie widzę lasu rąk chętnych klientów – skwitowała.

13 radnych uchwaliło zmiany, jakich oczekiwał prezes Konopka. 6 radnych „Silnego Raciborza" głosowało przeciw. **(ma.w)**

eprasa.pl 1724bcffc0

OSP SUDÓŁ Z NOWYM ZARZĄDEM

Jednostkę odwiedził prezydent Wojciechowicz

W ostatni dzień stycznia odbyło się doroczne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Raciborzu-Sudole. Przeprowadzono na nim wybory nowych władz w jednostce. Swoją kadencję zakończył prezes Piotr Witeczek, a nowym szefem strażaków w dzielnicy został Łukasz Jambor. Witeczek nadal będzie wspierał zarząd. – Został członkiem bez teki – żartował Stefan Kaptur z ZOSP RP przedstawiając nowe władze (to nawiązanie do stosowanych w rządzie funkcji ministra bez teki).

Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze OSP Racibórz-Sudół odbyło się 31 stycznia 2026 r. Rozpoczęto je od uczczenia minutą ciszy druhów, którzy odeszli na wieczną służbę w ostatnim czasie.

Stan OSP na dzień walnego zebrania wynosi 61 członków, w tym: 59 członków zwyczajnych (w tym 8 kobiet), 2 członków honorowych; Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza (MDP): 15 osób (13 chłopców, 2 dziewczyny). W OSP działa również Kobieca Drużyna Pożarnicza licząca 8 członkiń.

Działalność organizacyjna

W roku sprawozdawczym odbyły się trzy posiedzenia zarządu oraz dwa inne zebrania. W okresie sprawozdawczym nie nastąpiły zmiany w składzie zarządu. Zorganizowano obchody Dnia Strażaka.

Działalność ratownicza

W roku 2025 jednostka uczestniczyła w 138 akcjach ratowniczo-gaśniczych, w tym:

- Gaszenie pożarów: 44 razy,
- Likwidacja miejscowych zagrożeń: 61 razy,
- Alarmy fałszywe: 31 razy.
- Wyjazdy poza teren gminy: gmina Krzyżanowice (3), gmina Rudnik (3), gmina Kornowac (1).

Zaprezentowano wyniki w zawodach

- Zawody Miejskie o Puchar Prezydenta Miasta Racibórz:** Grupa A (I miejsce), Grupa C (III miejsce), CTIF Chłopcy (II miejsce).
- Zawody Nocne „Samborowicki Armageddon”: Grupa A (I drużyna – 5. miejsce, II drużyna – 27. miejsce), Grupa C (II miejsce).
- Nocne Manewry „Leśne Latanie”: Grupa A (V miejsce), Grupa C (VI miejsce).
- II Regionalne Zawody Pożarnicze w Rudzie Kozielskiej: Grupa I (III miejsce), Grupa II (V miejsce).
- Zawody Nocne w Bojanowie: Grupa A (I miejsce), Grupa II (II miejsce).
- Zawody „Odważny Mały Strażak” (MDP):** II miejsce.
- Zawody Nocne w Bolesławiu: Grupa A (I drużyna – 30. miejsce, II drużyna – 21. miejsce), Grupa C (VI miejsce).
- Turniej Tenisa Stołowego jednostek OSP Racibórz: Filip Ziętek (I miejsce, kat. do 16 lat), Szymon Gwizdak (II miejsce, kat. pow. 16 lat).



Skład nowego zarządu jednostki: prezes Łukasz Jambor, wiceprezes Dawid Bugla, naczelnik Adam Przybyła, wicenaczelnik Mateusz Seidler, skarbnik Rafał Melcz, sekretarz Julia Pendziałek, kronikarz – Dominik Plecner, gospodarz – Dawid Rzepka, członek – Piotr Witeczek.



Ustępujący prezes Piotr Witeczek odbiera podziękowania od prezydenta Raciborza Jacka Wojciechowicza

Zakupiono sprzęt:

- Ubrania do ratownictwa wodnego z wyposażeniem (2 szt.),
- Hełmy bojowe Heros-Titan (2 szt.),
- Nosze ewakuacyjne płachtowe, ochronniki słuchu (2 szt.),
- Chwytak do węży metalowych (1 szt.), lina pływająca 10 mm (50 m),
- Rękawice specjalne (1 para) i neoprenowe (3 pary),
- Buty strażackie gumowe (4 pary) i skórzane (1 para),
- Kominiarki strażackie barierowe (5 szt.).

Działalność kulturalna i współpraca

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej: Sebastian Błaszczok (IV miejsce w gminie, kl. V – VIII), Oskar Horny (II miejsce, szkoły ponadpodstawowe), Seweryn Ziętek (III miejsce, szkoły ponadpodstawowe). Współpraca: Stowarzyszenie Miłośników Koni, Stowarzyszenie Rozwoju Dzielnicy Sudół, Zespoły Szkolno-Przedszkolne w Studziennej i Ocicach, Stowarzyszenie Biegowe „Easy Run”, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

(oprac. m)

Studniówka II LO w Raciborzu. Bal maturzystów w Parku Leśnym u Kaczyny

24 stycznia maturzyści II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu bawili się na studniówce. Zobaczcie, jak pięknie prezentowała się młodzież w strojach wieczorowych.

Studniówka II LO w Raciborzu była jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń w kalendarzu szkolnym. W tegorocznym balu udział wzięli uczniowie sześciu klas maturalnych (4a, 4b, 4d, 4e, 4m, 4p), łącznie 173 maturzystów.

Uroczystość rozpoczęła się od podziękowań dla dyrekcji, wychowawców i nauczycieli za lata nauki i wsparcia. Następnie maturzyści zatańczyli poloneza, który został nagrodzony gromkimi brawami.

Uroczyste otwarcie studniówki uświetniło przemówienie dyrektora II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu, Macieja Malinowskiego. Dyrektor nawiązał do słów patrona szkoły, cytując: Razem, młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele z Ody do młodości, życząc, aby szczęście stało się najważniejszym celem w życiu tegorocznych maturzystów.

Następnie wszyscy wychowawcy klas tegorocznych maturzystów, wraz z dyrektorem i wicedyrektorem szkoły, otrzymali kwiaty jako wyraz podziękowania za ich zaangażowanie i pracę.

Po oficjalnym otwarciu studniówki parkiet należał do maturzystów, którzy zaprezentowali tradycyjnego poloneza. W trzech odsłonach zatańczyły kolejno klasy 4b i 4m, następnie 4a i 4e, a na zakończenie 4d oraz 4p, wzbudzając duże uznanie zgromadzonej publiczności.

(KuKi)



eprasa.pl 1724bcffc0

KOMENDANT CEGLAREK O WYBORACH W OSP: młodzież jest aktywna, przejmuje dowodzenie

■ Przy okazji zebrania w OSP Sudół rozmawialiśmy z Komendantem Powiatowym Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu, Jarosławem Ceglarkiem, który współpracuje z jednostkami ochotniczymi na ziemi raciborskiej.

NOWINY: – Obecnie trwa seria zebrań sprawozdawczo-wyborczych w całym powiecie. Dokonuje się właśnie pewna zmiana pokoleniowa – nadchodzi fala młodych druhów, odchodzą z zarządów ci najbardziej zasłużeni, a stery przejmują młodsi. Co to oznacza dla funkcjonowania całej straży pożarnej w powiecie?

Komendant Jarosław Ceglarek: – Faktycznie, uczestniczymy teraz w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych w każdej jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej – a mamy ich 52 w całym powiecie. Jesteśmy akurat w Sudole, gdzie, z tego co widzę, może się ukonstytuować nowy zarząd. Byłem już także w Miedoni. Szczerze powiedziawszy, zmiany są widoczne. Młodzież powoli przejmuje dowodzenie. Czy to dla nas coś zmieni? Myślę, że pójdzie to nawet w lepszym kierunku. Ta młodzież jest bardzo aktywna, czerpią wiedzę z różnych źródeł, znają nowe zagrożenia, techniki i wyzwania. Myślę, że w tym kontekście rozwiną każdą jednostkę. Absolutnie nie boję się, że będzie gorzej. Mamy naprawdę bardzo prężne jednostki w całym powiecie i współpraca z nimi to dla mnie czysta przyjemność. Mówię to w imieniu wszystkich funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu: poziom wyszkolenia i poziom działań ratowniczo-gaśniczych w powiecie jest na bardzo wysokim poziomie. Myślę, że zostanie to utrzymane, a może nawet uda nam się pójść jeszcze bardziej do przodu. Tak jak powiedziałem wcześniej – idą nowe wyzwania i nowe technologie. Idziemy za ciosem i myślę, że jednostki to przejmą, a my wszyscy będziemy na równorzędnym poziomie, by skutecznie kierować działaniami ratowniczymi.

– Panie komendancie, kiedy pan wchodził w szeregi straży pożarnej – pewnie jeszcze jako dziecko w ochotniczej straży – to nie było ani samochodów elektrycznych, ani fotowoltaiki. Mówi pan o tych nowych formach zagrożeniach, pewnie i w tym kontekście.

– My już wcześniej się na to przygotowywaliśmy. Działamy przy pożarach fotowoltaiki i innych nowych instalacji. Na szczęście, jeśli o samochody elektryczne chodzi, jeszcze ich nie gasiliśmy. Z tym na razie są trudności, bo sprzęt do ich gaszenia jest specyficzny i dość drogi. Posiadamy jednak urządzenia, które pozwalają je ugasić. Technologie idą też w takim kierunku, żeby na przykład bateria była bezpieczniejsza podczas wypadków. Obserwujemy to i na pewno będziemy działać tak, aby bezpieczeństwo było jeszcze większe.

– Młodzi strażacy wchodzą do zarządów OSP do takiej mocno doposażonej straży pożarnej. Widać po wszystkich jednostkach, że wymieniły niemal wszystkie wozy bojowe na nowe. Jest bardzo dużo nowoczesnego sprzętu. To musi cieszyć zawodowców, bo bez wsparcia OSP straż państwowa czasami miałaby niełatwe zadanie. Tutaj w Sudole syrena wyje niemal codziennie, gdy druhowie jadą na przykład zabezpieczać stan jednostki przy ulicy Reymonta. Proszę powiedzieć o tym kroku naprzód w doposażeniu OSP.

– Ja mówię o tym od lat, bo ta zmiana sprzętowa jest bardzo widoczna. To też była jakaś epoka, ale patrząc na przykład powiatu raciborskiego od 2018 roku, nastąpiła tu prawdziwa reforma. Te jednostki są dziś niesamowicie wyposażone. Sudół i całe kierownictwo tutejszego OSP idzie w kierunku nowinek. Szczerze mówiąc, kupowali nawet sprzęt, którego Państwowa Straż Pożarna jeszcze nie miała, więc troszkę im zazdrościliśmy (choć już nadrobiliśmy braki). Wszystkie jednostki w mieście się rozwijają: Markowice, Brzezie, a także Pietrowice Wielkie, które co roku kupują nowy samochód. Bardzo się cieszę, że jednostki są tak wyposażone, bo niejednokrotnie są na miejscu zdarzenia przed nami. Przeszkolenie jest na wysokim poziomie, a do tego dochodzi nowoczesny sprzęt, co gwarantuje bezpieczne działania nie tylko dla ratowników, ale i dla ludzi, których ratujemy. To jest najważniejsze.



■ Komendant Jarosław Ceglarek cieszy się, że jednostki OSP są obecnie tak dobrze wyposażone, bo niejednokrotnie są na miejscu zdarzenia przed zawodową strażą pożarną

– Tydzień temu był pan na zebraniu w Miedoni, gdzie pan Jan Galli oddawał ster następcom w tamtejszej OSP. To taki wzór strażaka ochotnika, który poświęcił się całkowicie funkcjonowaniu OSP – od najmłodszych lat aż po wiek seniora był wzorem dla innych.

– Podziwiam pana Janka. Tyle dobrego zrobił dla tej jednostki: wybudował nową remizę, pozyskał nowy samochód, włączył jednostkę do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Pomimo tego, że przeszedł na „emeryturę”, w zarządzie dalej zostaje i wspomaga młodzież swoim doświadczeniem. Ta młodzież na pewno będzie go słuchać. Mam już deklaracje od nowego zarządu, że na pewno będą liczyć się z jego słowem. To niesamowity człowiek i można mu tylko dziękować za to, co osiągnął. **(ma.w)**

LIST DO REDAKCJI

NIE POZWOLIMY ZAMKNĄĆ „TRZYNASTKI”

Środowisko SP13 uważa, że decyzja o likwidacji zapadła za zamkniętymi drzwiami

– Radni miasta zdecydowali się **zignorować społeczny sprzeciw** i przegłosować uchwałę o zamiarze likwidacji szkoły w sposób demonstracyjny, brutalny i siłowy. Bez dialogu. Bez refleksji. Bez wstydu. Nie biorąc pod uwagę głosu mieszkańców i ignorując fakty. Uchwała została przepchnięta jakby mieszkańcy byli przeszkodą, a nie stroną rozmowy. Ale podkreślmy, że to uchwała intencyjna dotycząca decyzji, która zapaść może za dwa lata. Dwa lata, których nie spędzimy na biernym oczekiwaniu – piszą autorzy listu podpisani jako Społeczność Szkoły Podstawowej nr 13. Oto treść ich stanowiska opatrzonego tytułem „Nie pozwolimy zamknąć Trzynastki”:

Nie było żadnych konsultacji. Była ich imitacja.

Nie było dialogu. Była gra pozorów.

Nie było wsłuchiwania się w głos społeczności. Było **odliczanie głosów** za zamkniętymi drzwiami podczas kolejnych przedłużających się przerw.

Od miesięcy rodzice, nauczyciele i mieszkańcy alarmowali, przedstawiali argumenty, dane, alternatywy. W zamian dostali lekceważenie, uśmiechy i zapewnienia, które dziś okazały się kłamstwem. Decyzja zapadła wcześniej, a reszta była tylko teatrem dla opinii publicznej.

To, co wydarzyło się na sali obrad, **nie ma nic wspólnego z odpowiedzialnym zarządzaniem miastem**. To był pokaz siły: „możemy, więc robimy”. To logika walca, który miażdży wszystko, co stanie mu na drodze – nawet własnych mieszkańców. Szkoła została potraktowana jak zbędny koszt, a dzieci jak problem logistyczny. Rodzice – jak hałas. Nauczyciele – jak niewygodny balast. Lokalna społeczność – jak statyści, których można zignorować, gdy zapadnie „właściwa” decyzja.

Mówimy jasno: **szkoła nie może być „pionkiem” w politycznej grze**.

Rzekome konsultacje służyły tylko temu, by móc powiedzieć: „rozmawialiśmy z wami”. W żadnym momencie jednak nasz głos, nasze sugestie ani pytania nie miały znaczenia. Decyzje zapadły poza nami. Nie damy sobie wmówić, że to było „konieczne” albo „nieuniknione”.

To nie była konieczność. To był **wybór polityczny**.

I ten wybór ma swoich autorów.

Demokracja lokalna nie polega na tym, że większość zamyka usta mniejszości. Polega na odpowiedzialności, odwadze i szacunku. Tego wszystkiego tutaj zabrakło.

Szkołę można próbować zamknąć uchwałą intencyjną.

Społeczności – nie.

Pamięci – nie.

I odpowiedzialności za tę decyzję – również nie.

Społeczność Szkoły Podstawowej nr 13

eprasa.pl 1724bcffc0

Raciborski sztab WOŚP wysłał w piątek pie
To jeszcze nie wszystko, datki wciąż spływ

– W marcu minie 9 lat, odkąd pracuję w RCK, więc przeżyłam dziewięć finałów. Następny będzie więc dziesiąty, jubileuszowy dla mnie. Rzeczywiście, ten był wyjątkowy – przyznaje w rozmowie z Nowinami szefowa sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Raciborzu, Anna Kokolus – wicedyrektor Raciborskiego Centrum Kultury.

Nowiny: – Raciborski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i pani Anna Kokolus zdecydowanie na innych obrotach niż w samym dniu finałowym. Co można powiedzieć w pięć dni po 34. finale WOŚP? Podliczyliście państwo zbiórkę niemal ze wszystkich działań i rozmawiamy tuż po pani wizycie w Banku Spółdzielczym.

Anna Kokolus: – Ja jeszcze dalej jestem na wysokich obrotach, może już nie tak dużych jak podczas 34. Finału i tego naszego Triduum, które mieliśmy od piątku, ale właśnie niedawno, po godzinie 14:00, dokonywaliśmy wpłaty do sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy do Warszawy. To są na razie wpłaty z puszek stacjonarnych, których było 37, i puszek wolontariuszy, których było 114. Plus dostaliśmy również przelew na konto w banku od firmy Elko. Także dziękujemy, bo to też informacja na przyszłość, że jakby ktoś chciał nas wesprzeć w taki sposób, to można nam przelać pieniądze – to wszystko idzie do jednej puli. Obecnie jest to ponad 220 000 zł.

– Czyli rekordowo.

– Rekordowo, ale jeszcze spływają nam licytacje. Jak państwo pamiętają, w zeszłym roku wynik wyniósł 247 000 zł. Teraz mamy już prawie 45 000 zł z Allegro. Natomiast tam cały czas proces trwa – jak państwo licytują, to wiecie, że trzeba dokonać zapłaty i dopiero wtedy możemy uznać, że przedmiot został sprzedany. Mieliśmy na Allegro 150 przedmiotów, myślę, że 80% jest już opłaconych. Najwyższe licytacje to między innymi przejażdżka ciągnikiem za 6900 zł. Do tego dojdą jeszcze e-skarbonki, które dopiero aktualizują się w systemie. Rekord na pewno mamy, ale jaka będzie finalna kwota, dopiero się dowiemy.

– Gdyby miała pani podsumować ten 34. Finał w Raciborzu, co było dla niego charakterystyczne? Mi kojarzy się to, że było bardzo dużo wolontariuszy w Raciborzu.



Gorące serce na lodowisku Piastor najbardziej będzie kojarzyło się Annie Kokolus z raciborskim 34. finałem WOŚP. Z panią Anną na zdjęciu Magdalena Sommer z RCK, wiceprezydent miasta Michał Kuliga, a w tle dyrektor OSiR, Paweł Król

– Mieliśmy wśród nich Galów, mieliśmy kosmitę, który porywa kobietę, mieliśmy księżniczkę i żołnierza. Każdy z nich dołożył od siebie dużo starań, żeby tego dnia być wesołym, kolorowym i uśmiechniętym. My ich do tego zachęcamy na spotkaniach, bo do osoby uśmiechniętej i serdecznej chętniej podchodzimy i więcej wrzucamy. O to w tym wszystkim chodzi. Zazwyczaj zdarzało się, że z powodu chorób czy sytuacji losowych odpadało nam nawet kilkanaście osób. Tymczasem teraz wyszło 114 na 120 wolontariuszy – to naprawdę ładny wynik. Widać to w skarbonkach. Niektórzy kwestują już po raz 14. czy 15. Są z Orkiestrą od dziecka, kiedyś z rodzicami, dziś indywidualnie. Atmosfera była fantastyczna. Wolontariusze mówią nam, że czują się u nas dobrze, co nas jako sztab bardzo cieszy. Oprócz mnie sztab tworzą: Magdalena Sommer, Edyta Dapa, Alicja Ploch i wspierający nas Mateusz

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 1724bcffc0

eniądze do Warszawy. ają

Wiecha. Informacja zwrotna, że wolontariusze czują się zaopiekowani, że mieli posiłki i kawiarenkę, to dla nas miłe słowa. Cieszy nas ta wspólnota. My, Polacy, mamy pomaganie w genach – to zresztą hasło tegorocznego Finału. Mogliśmy to poczuć w Raciborzu. Dla mnie wyjątkowym „highlightem" tego Finału było wośpowe serce na OSiR-ze. To było przepiękne. Kto widział relacje albo był na lodowisku, wie, że fajnie to wyszło, a wymagało wielu prób. Dziękujemy pracownikom OSiR-u, bo malowanie na lodzie nie jest proste – trzeba nadać kształt, pryskać, zamrażać. Wyszło pięknie, a wokół zapłonęły zimne ognie. Tak samo Drengowie zorganizowali osobne wydarzenie w Grodzie, który na co dzień jest zimą zamknięty. Wskrzesili go na ten czas i przygotowali mnóstwo aktywności. Odwiedziłyśmy z Magdą Gród i prosto stamtąd pojechałyśmy na Kosmiczny Mecz.

– Kosmiczny a do tego wesoły był to mecz.

– Tak, kosmiczny i wesoły. Zaczęło się poważnie, każdy się starał, ale gdy strażacy przynieśli drabinę i wrzucili piłkę do kosza z góry, wszyscy zrozumieli, że liczy się dobra zabawa. Grała drużyna mundurowych i drużyna samorządowa Michała Kuligi. Piękne było to, że np. tata naszego wolontariusza, Krzysia Kuryłowicza, powiedział, że chłopiec przez cały rok ćwiczył na WF-ie, żeby wziąć udział w tym meczu. Były licytacje, występy Skazy... No i nasz niedzielny finał. Już od 6:45 wolontariusze odbierali puszki w Raciborskim Centrum Kultury, a od 13:00 zaczęły się wydarzenia na rynku. Zapowiadaliśmy gotowanie żuru śląskiego, a dodatkowo pojawiły się ryby od pana z Aurum oraz grill Rafała Rudnickiego. Tak jak obiecywaliśmy – nie trzeba było gotować obiadu w niedzielę, wszystko było na rynku. Stawiły się wszystkie służby, było mnóstwo ludzi. Koncerty i występy dzieciaków bardzo się podobały. Wystąpiły „Zombiaki" od Asi Dutkiewicz z B Fitness Room, grupa Skaza oraz tancerze breakdance. Mateusz Siepetowski nawoływał: „chcecie zobaczyć salto, wpłaćcie do puszki", co świetnie motywowało. Przejazdy traktorkami cieszyły się taką popularnością, że ludzie nie chcieli puścić ich do domu. Zameldowały się wszystkie jednostki OSP, Państwowa Straż Pożarna, Centrum Rekrutacji Wojskowej z Jackiem Gąską, Strzelcy, Policja i DKMS. Fabian Besta zrobił furorę. Ludzie już w poniedziałek dzwonili i pytali, kiedy znowu wystąpi.

– Wiem, że Fabian Besta wróci do Raciborza z koncertem na Dzień Kobiet.

– Tak będzie! Bilety na koncert 7 marca są już w sprzedaży. Fabian pokazał próbkę swojego głosu, który jest bardzo podobny do Elvisa.

– Zaśpiewa „Always on My Mind" i wszystkie panie będą wniebowzięte.

– I „Suspicious Minds" – to mój ulubiony utwór Presleya. Pokazał się w wydaniu elvisowskim, ale zaśpiewał też evergreeny Queen czy Tiny Turner. Miał świetny kontakt z publicznością. Po nim wystąpił zespół DPSA, również z Pszowa. Śmiałam się na scenie, że Pszów zawładnął Raciborzem. Świetny rockowy zespół, publiczność czuła niedosyt, ale musieliśmy kończyć, bo czekało „Światełko do Nieba". Licytacje miałam przyjemność prowadzić po raz drugi z wiceprezydentem Michałem Kuligą. Uzbieraliśmy z nich ponad 15 000 zł, więc byliśmy całkiem skuteczni.

– Do tego nie było wam najłatwiej z pogodą, bo w pewnym momencie kropił deszcz.

– Tak, ale to świadczy o sile Orkiestry. Nie musi być słońca, żeby ludzie przyszli. Specjalnie na „Światełko do Nieba" ustawiały się tłumy. Teatr Ognia Enigma pięknie zakończył finał. W tym czasie w Banku Spółdzielczym trwało liczenie. Przypomnijmy, że bank gra z nami 21. raz. Magda i Edyta były tam z Adrianą Polok, a my z Alicją i Mateuszem na rynku przekazywaliśmy wyniki. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Teraz pakujemy rzeczy z Allegro, dopełniamy formalności, ludzie odbierają przedmioty osobiście. Orkiestra wciąż się toczy. To nie jest jeden dzień, to miesiące przygotowań i pracy po finale. Ale daje to mnóstwo satysfakcji.

– To też ważna część waszej całorocznej działalności. Promocja RCK, integracja środowiska. Gdy byłem w banku, zauważyłem, że pani Adriana Polok jest osobą „z zewnątrz", a pracownicy RCK są tam teoretycznie służbowo, ale Magda Sommer szybko mnie sprostowała...

– Tak, to nie jest wyjście służbowe. To nie jest praca na kilka godzin. To robią ludzie, którzy mają serce do grania. My praktycznie po nocach do siebie dzwonimy. W sobotę z Magdą nie wiedziałyśmy, w co ręce włożyć, a w niedzielę dziewczyny były w akcji od 6:45 do 23:00.

– Tworzycie historię WOŚP w Raciborzu.

– Poprzeczka idzie coraz wyżej. Już myślimy o 35. Finale. W poniedziałek, zgodnie z tradycją, Wicher Płonia wylicytował tort wośpowy od Tomasza Szypuły. Nie jemy go sami – zapraszamy najbardziej zaangażowane osoby: panie z banku, pana Romana Peszkę, który dba o prąd i oświetlenie. To taki „tort dziękczynny", przy którym rozmawiamy o tym, co ulepszyć.

– Burza mózgów przy torcie.

– Dokładnie. Mamy nadzieję, że Tomasz Karolak, który nam obiecał obecność, pojawi się na przyszłym finale. Mamy plany związane z OSiR-em, chcemy wykorzystać oświetlenie banku na działania dla dzieci. 35. Finał musi być wyjątkowy.

– Pani Anno, a tak osobiście – czy to był dla pani „finał finałów"? Przeżyła ich pani już całkiem sporo jak szefowa sztabu w RCK.

– W marcu minie 9 lat, odkąd pracuję w RCK, więc przeżyłam dziewięć finałów. Następny będzie więc dziesiąty, jubileuszowy dla mnie. Rzeczywiście, ten był wyjątkowy. Od 30. Finału tworzymy go w tym stałym sztabie i dzięki doświadczeniu ulepszamy wszystko, np. licytacje na Allegro. Kiedyś ich nie było, a teraz to prawie 45 000 zł. Nasze przedmioty idą w całą Polskę – występ Skazy wylicytowano do Warszawy, bluzy pojechały w różne zakątki kraju. To ogrom pracy – zdjęcia, wystawianie, kontrolowanie – ale warto. Najbardziej budujące jest to, że ludzie dobrej woli nam nie odmawiają. Dziękuję też panu redaktorowi, że o nas mówi, bo dzięki temu ludzie wiedzą, co się dzieje. W tym roku mieliśmy też świetne plakaty i citylighty autorstwa Mateusza Wiechy. **(ma.w)**

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 1724bcffc0

Starosta raciborski zwołał briefing prasowy, podczas którego zachęcał do skorzystania z akcji „Ferie w powiecie”. Grzegorzowi Swobodzie towarzyszyła załoga Powiatowego Centrum Sportu: Monika Brzostek, kierownik Sebastian Dworak, dyrektor Tomasz Bieliński oraz członek zarządu powiatu, Marek Kurpis.

30 wydarzeń sportowych w ferie z PCS

– Chciałbym zaapelować o bezpieczne ferie, ale jako powiat po raz kolejny zapraszamy do skorzystania z przygotowanej, bardzo bogatej oferty naszych dwóch jednostek – PCS i Zamku Piastowskiego – rozpoczął starosta Swoboda. – Stawiamy na to, aby młodzież, która nie wyjeżdża, mogła skorzystać z tych atrakcji na miejscu. Dla naszej uczącej się młodzieży i dzieci wszystkie zajęcia – zarówno na Zamku, jak i w PCS-ie – są bezpłatne – dodał samorządowiec.

Dwa aktywne tygodnie

– Jako starosta jestem dumny, że wyasygnowaliśmy sporo środków na ten cel, aby ferie odbywały się we wszystkich gminach naszego powiatu, a także tutaj, w naszym budynku powiatowym. Dziękuję całej załodze Powiatowego Centrum Sportu – najlepszego centrum w powiecie – za przygotowanie i koordynowanie tej akcji. Mam nadzieję, że młodzieży ostatnie dni pierwszego półrocza szybko miną i będę mógł was gościć w murach PCS-u.

Tomasz Bieliński dyrektor PCS zapewniał, że placówka szykuje szeroką ofertę dla wszystkich: dzieci, młodzieży i seniorów. – Te dwa tygodnie spędzimy aktywnie. Mamy już przygotowany szereg atrakcji w postaci turniejów, zawodów sportowych i warsztatów. Myślę, że każdy znajdzie tu coś dla siebie – podkreślił.

Bieliński kontynuował, że celem dla PCS jest organizacja wydarzeń nie tylko w jednostce w Raciborzu. – Wyjeżdżamy także do gmin powiatu, gdzie wspólnie z lokalnymi jednostkami zaplanowaliśmy różne działania. Musimy jeszcze dograć pewne szczegóły, ponieważ wydarzeń jest naprawdę sporo – blisko trzydzieści. Oprócz tego działania będą realizowane w PCS: turnieje tenisa stołowego, siatkarskie, strzeleckie i łucznicze. Wszystkie te informacje będzie można śledzić na naszym Facebooku, stronie internetowej oraz na portalach raciborskich – polecał dyrektor.

Stałe ligi – od karcianych po szachową

– Zajęcia są nieodpłatne, więc każdy będzie mógł przyjść i spróbować swoich sił. Cieszymy się, że tworząc nasze działania w PCS, mamy już wiele stałych lig – od karcianych po ligę szachową. Do tych środowisk również kierujemy nasze wydarzenia. To, co jest sprawdzone, warto powielać. Wspomnę jeszcze o naszej saunie, która prężnie działa – nadmienił T. Bieliński.

Dyrektor wyjaśnił, że w większości przypadków zapisy nie będą obowiązywały. – Chcemy, aby formuła była otwarta i nie utrudniała udziału. Mamy tylko kilka wydarzeń, na które będą obowiązywały zapisy, o czym będziemy informować – zapewnił Bieliński.

Drugiego wicestarostę Marka Kurpisa, który wywodzi się ze środowiska sportowego i był nauczycielem wychowania fizycznego, spytaliśmy jak ważne jest podtrzymanie kondycji fizycznej przez uczniów w trakcie ferii? Żeby nie wypadli z rytmu wyrabianego na lekcjach WF i nie spędzili tego czasu tylko przed konsolą czy smartfonem. – W zasadzie pan redaktor sam odpowiedział na to pytanie. Chodzi o to, aby w okresie zimowym, gdy nie zawsze można spędzać czas na świeżym powietrzu, PCS stał się elementem zastępczym. Kluczowe jest to, co powiedział pan starosta: oferta jest adresowana do dzieci i młodzieży z całego powiatu. Mamy około 13 tysięcy uczniów szkół podstawowych i blisko 4 tysiące uczniów szkół ponadpodstawowych. Jeśli będzie zainteresowanie, PCS powinien być po prostu pełny – stwierdził Kurpis.

Warsztaty z olimpijką

Zajęcia będzie prowadziła uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro, siatkarka Monika Brzostek. Zaprasza na warsztaty siatkarskie. Na czym będą one polegały? – Warsztaty siatkarskie będą prowadzone przeze mnie. Zaproszę na nie moją grupę, którą prowadzę w ciągu roku, ale będą to warsztaty otwarte dla konkretnych roczników, aby trening miał odpowiednią strukturę. W tym roku będę pracować z chłopakami, ale w okresie wakacyjnym pomyślimy też o dziewczętach. Zaproponowaliśmy również turnieje siatkarskie. Współpracujemy z gminą Krzanowice – tamtejsza szkoła podstawowa zorganizuje z nami turniej „dwójek” dla dziewcząt. U nas natomiast planujemy rodzinny turniej „dwójek” (rodzic z dzieckiem) oraz turniej dla dzieci w Rudniku – przekazała była zawodniczka kadry narodowej.

Zainteresowały nas zawody „Twist Car”? – Czy będziecie kręcić „bączki” pod PCS-em? – zażartowaliśmy. – Taka formuła zawodów narodziła się u nas w zeszłym roku. Są to autka zabawkowe napędzane siłą ramion. Pomysł się sprawdził i spodobał dzieciakom, ale mieliśmy też kategorię „open”, w której startowali rodzice. W tym roku chcemy to powtórzyć. Przy okazji zapraszam na zajęcia z tenisa stołowego. Od marca chcemy utworzyć w PCS stałą sekcję tej dyscypliny. Już dzisiaj od 17:30 zdejmujemy marynarki, przebieramy się w stroje sportowe i zapraszamy na zajęcia z instruktorem – poinformował Tomasz Bieliński.

Dawniej ferie spędzało się na stawku przy młynie

Na koniec spytaliśmy jeszcze starostę Grzegorza Swobodę, czy pamięta pan swoje ferie z czasów szkoły? Czy też były na sportowo? – Wtedy nie było smartfonów. Wszyscy spędzaliśmy czas na wolnym powietrzu – w Tworkowie na stawku przy młynie, na łyżwach, zawsze aktywnie. Cieszę się, że jako powiat możemy dziś stwarzać ku temu nowoczesne warunki. Na zakończenie mam małą niespodziankę: 10 lutego ogłoszę „wisienkę na torcie” dotyczącą całego powiatu. Nie zdradzam szczegółów, to niespodzianka tuż przed samymi feriami. Bardzo się cieszę, że mogłem tu dzisiaj wystąpić ze wspaniałą załogą PCS-u. Przez ostatnie lata pokazali oni, że dzięki współpracy i środkom finansowym można stworzyć prawdziwe centrum sportu w sercu powiatu. Wyzwań jest wiele, cały czas doposażamy bazę, np. o nowe maszyny do wspinaczki. Rozmawiamy także o ewentualnej rozbudowie sauny. Dzieje się u nas bardzo dużo: Liga Darta, Liga Tysiąca, Liga Tenisa, turnieje o puchar prezesa PKS. Miniony weekend to także świetna akcja wspierająca Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, za co dziękuję pani szefowej sztabu, pani Kokolus, oraz całemu zespołowi PCS – podsumował Grzegorz Swoboda. **(ma.w)**



Grzegorz Swoboda z Markiem Kurpisem i załogą PCS-u ogłosił plany feryjnych zajęć w Powiatowym Centrum Sportu

eprasa.pl 1724bcffc0

Gitara Animalsów znów na scenie w Raciborzu

8 lutego wystąpi w raciborskiej „Strzesze" brytyjski muzyk Danny Handley. Sprowadzi go do Polski Łukasz Gorczyca, współpracujący od lat z RCK. – To niezwykle charyzmatyczny twórca, artysta i muzyk, a do tego osoba niezwykle zabawna, od razu łapiąca kontakt z publicznością – poleca koncert w rozmowie z Nowinami wicedyrektor Raciborskiego Centrum Kultury, Anna Kokolus.



Danny Handley wystąpi w niedzielę 8 lutego o 18.00 w Domu Kultury Strzecha w Raciborzu

Nowiny: – RCK wraca na swoją „bluesową scenę"

Anna Kokolus: – Tak, zapraszamy na kolejny koncert z cyklu bluesowych, soulowych, jazzowych i rockowych brzmień. Z reguły wracaliśmy z kolejnym wydarzeniem po pół roku, ale teraz będzie troszeczkę szybciej. Ostatnio gościliśmy brytyjską saksofonistkę, wokalistkę i kompozytorkę, Patsy Gamble. Jeżeli państwo byli, to ten koncert na pewno zapadł wam w pamięć. A teraz ponownie będziemy gościć Danny Handleya, również z Wielkiej Brytanii, którego państwo mogli poznać podczas słynnego koncertu grupy The Animals w 2023 roku. Dani jest tam wokalistą i gitarzystą. To niezwykle charyzmatyczny twórca, artysta i muzyk, a do tego osoba niezwykle zabawna, od razu łapiąca kontakt z publicznością. Wspomniana grupa The Animals nadal koncertuje z ponad siedemdziesięcioletnim perkusistą, Johnem Steelem, który jest jedynym oryginalnym członkiem i współzałożycielem zespołu. To jest ten oryginalny skład, zachowujący ciągłość. Teraz Danny wystąpi z polskim składem, który jest już państwu znany – na basie zagra Łukasz Gorczyca.

– Tu widzę pewne podobieństwo muzyków. Mówi pani, że wokalista jest bardzo kontaktowy, a Łukasz Gorczyca jest dokładnie taki sam. To jego polski odpowiednik.

– Co jest fajne, słyszałam od jednego raciborskiego muzyka, że Łukasz – nawet w projektach „Gorczyca i Przyjaciele", gdy zaprasza różnych wykonawców – gra tak, aby nie wybijać się na pierwszy plan. Ustępuje miejsca gościowi. Na scenie może nie zawsze widać tę jego charyzmę, choć jest wielkim twórcą, ale tą kipiącą energią na pewno będzie Dani. Już nie możemy się doczekać tego koncertu. Myślę, że jeśli państwo lubią dobrą muzykę na żywo, dobry rock i blues, to powinniście tu przyjść. Dani kontynuuje tradycję „brytyjskiej inwazji" lat 60. Na pewno tego wieczoru usłyszymy repertuar The Animals, w tym „House of the Rising Sun" czy „I Put a Spell on You". Zawsze myślałam, że ten drugi utwór to Nina Simone, ale oni też go genialnie wykonują. Wspomnijmy, że nasza scena w „Strzesze" stała się domem bluesa, soulu i jazzu. Ten koncert będzie miał jednak mocny rockowy pazur.

– Jak kiedyś zauważyliśmy, takie wydarzenia sprawiają, że czujemy się, jakbyśmy byli w świetnym klubie muzycznym w jakiejś europejskiej stolicy.

– Właśnie tak. Nie trzeba jechać daleko, wystarczy przyjść na ulicę Londzina. Wtedy „Strzecha" staje się kawałkiem Europy, a Racibórz zmienia się w wielkomiejski ośrodek. Zapomina się o depopulacji czy problemach małych miast, bo dzieją się rzeczy wielkie. I to nie od dziś – Łukasz Gorczyca występował tam jeszcze za czasów świętej pamięci Leszka Wyki, m.in. z Pumą Piaseckim. Istniała tam wtedy kawiarenka jazzowa, którą on doskonale pamięta. Kontynuujemy tę tradycję, wprowadzając nowości i artystów ze świata. Gościliśmy już Amerykankę Siggy Davis czy Keitha Dunna, więc ten świat zza oceanu również do nas przypływa.

– Zazwyczaj pan Gorczyca przywozi tu kogoś co najmniej dwa razy w roku. Wiadomo, że 2026 rok zaczynacie tym koncertem, ale czy macie już plany na zamknięcie sezonu?

– Na pewno nie będzie to zamknięcie. Myślę, że jesienią, a może i wcześniej, czymś państwa zaskoczymy. Tym razem koncert odbywa się już na początku lutego, ponieważ Danny jest w trasie po Czechach i Polsce, a Racibórz jest jednym z jego przystanków.

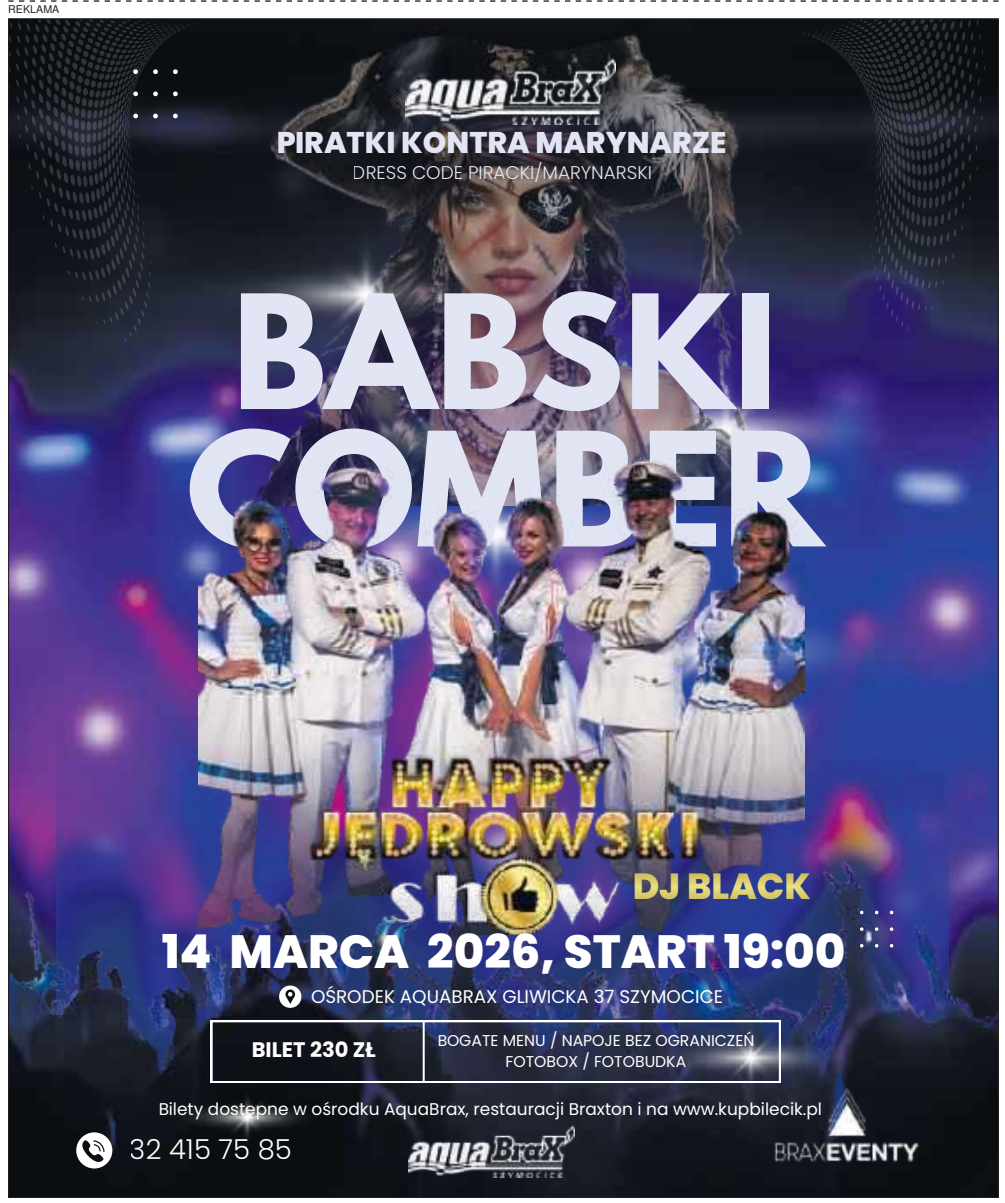
– Pani jest nieodłączną częścią tych przedsięwzięć. Uczestniczy pani w nich organizacyjnie, ale też czuje tę muzykę. Pamiętam panią w strojach rockowych, które odbiegają od typowego, urzędniczego wizerunku. Wtedy jest pani taką „Rock Girl". Jak pani osobiście odbiera te wydarzenia, odsuwając na bok fakt, że to pani praca?

– Bardzo pozytywnie. W wielu działaniach jest sporo subiektywizmu – często zapraszamy tych, których sami chcielibyśmy usłyszeć. Widzimy jednak, że państwo też chętnie przychodzicie. Ostatnio odwiedziły nas panie z województwa opolskiego, które chwaliły, że robimy takie rzeczy. Fajnie jest widzieć nowe twarze. Sama podróżując, uwielbiam wysmakowane koncerty w klubach, w NOSPR-ze czy w Gliwicach. Cieszę się, że możemy kogoś takiej klasy zaprosić do nas. Kiedy koncert się zaczyna, mogę w końcu zasiąść w fotelu i poczuć dumę, że takie rzeczy dzieją się w niedużym Raciborzu.

– Sala w „Strzesze" nie jest mała, ale pamiętam koncerty, gdzie było „pod korek". Warto się zainteresować. W jakiej cenie są bilety i gdzie można je kupić?

– Bilety są w cenie 60 zł. Dostępne są w naszych kasach oraz na portalu biletyna.pl. Koncert odbędzie się w przyszłą niedzielę 8 lutego o godzinie 18:00. Zapraszamy do Domu Kultury „Strzecha". Zachęcamy do wcześniejszego zakupu, bo zawsze z drżeniem obserwujemy sprzedaż. Koncerty bluesowo-jazzowe nie zawsze wyprzedają się błyskawicznie, więc liczymy na państwa obecność, by pokazać, że w Raciborzu jest zapotrzebowanie na taką muzykę. Na scenie pojawi się Danny Handley oraz dwóch polskich muzyków, wspomniany Łukasz Gorczyca oraz perkusista Bartosz Dominik, który wielokrotnie z nim współpracuje. Łukasz Gorczyca zawsze przywozi muzyków najwyższej jakości – nagradzanych i docenianych. Danny ma teraz bogatą trasę, ale przypomnę, że Patsy Gamble zagrała u nas swój jedyny koncert w Polsce. To wymaga od muzyków ogromnej klasy, bo muszą się zgrać z gwiazdą na jednej, krótkiej próbie. To świadczy o ich profesjonalizmie. **(ma.w)**

REKLAMA



eprasa.pl 1724bcffc0

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

NIERUCHOMOŚCI

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Racibórz 50 m kw. umeblowane wyposażone 2-pokojowe duża kuchnia Możliwość parkowania sam. Czynsz: 1200 zł/m-c plus media (c.o. en.elektr. woda) kaucja - 1500 zł. Umowa najmu min. 2 lata, 784-573-035.

• Racibórz Ostróg, 25 m kw. pokój, kuchnia umebllowane. Czynsz: 800 zł + media (c.o., en. elektryczna, woda), kaucja – 1200 zł. Umowa najmu min. 2 lata, tel. 784-573-035, edh@interia.eu.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod. -kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

BIZNES

• Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej Panorama poszukuje zarządcy do obsługi wspólnoty. Wspólnota w Żorach posiada 200 lokali w 2 budynkach. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt na nr 502-192-665, e-mail: wmpanorama@interia.pl do 20.02.26.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 1724bcffc0

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY



7 LAT GWARANCJI

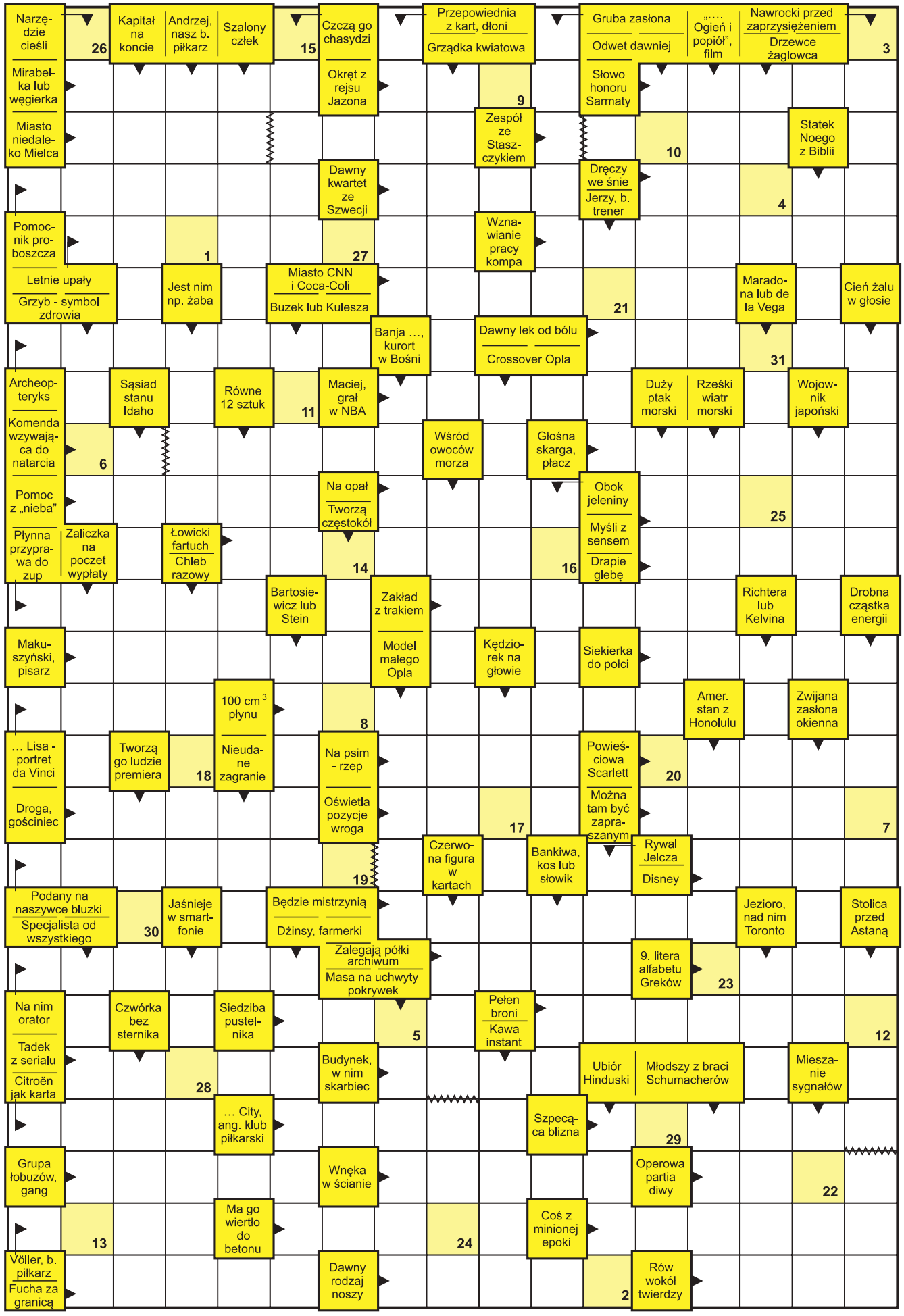
TIGGO | CSH CHERY SUPER HYBRID

CHERY – od ponad 20 lat numer 1 w eksporcie samochodów z Chin.
Sprawdzeni na rynkach całego świata. Teraz w Polsce.

City Car – Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

Zużycie paliwa/energii i emisja CO_2 wg WLTP. Szczegóły u dealerów Chery.

eprasa.pl 1724bcffc0



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Jeśli nie jesteś pewna uczuć partnera, porozmawiaj z nim. Będzie z tobą szczery i powie ci o co chodzi. Szef pozwoli ci wykorzystać własne pomysły i da ci wolną rękę. W tym tygodniu twój portfel zapełni się.

BYK 21.04 – 20.05
Ukochany będzie szukał u ciebie zrozumienia, więc zamiast stawiać wymagania – wspieraj go. Zbieg okoliczności sprawi, że będziesz musiała kierować pracą innych. Szef sowicie Cię za to wynagrodzi.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Będziesz się zachowywać dziecinnie, ale ukochany właśnie taką cię lubi. Twoje kaprysy go rozbawią i sprosta wszystkim twoim zachciankom. Błyśniesz talentem przywódczym, więc szef powierzy ci ważne zadania.

RAK 22.06 – 22.07
Weźmiesz sprawy w swoje ręce a szczęście się do ciebie uśmiechnie. Ktoś z otoczenia wspomoże cię w sprawach sercowych. Twoje oryginalne pomysły i zapał do ciężkiej pracy przyniosą ci upragniony sukces. Pamiętaj o badaniach kontrolnych.

LEW 23.07 – 22.08
Kłopoty w związku cię nie zniechęcą i nadal będziesz walczyć o jego przetrwanie. Nie będziesz miała zbyt wiele pracy, co wprawi cię w świetny nastrój. Jeśli nie wierzysz w swoje szczęście to czas zacząć uwierzyć. Zagraj w Lotto a wygrana będzie twoja.

PANNA 23.08 – 22.09
Z łatwością nawiążesz nowe znajomości wykorzystując swój olbrzymi urok. Masz szansę osiągnąć silną pozycję, której nie osłabią nawet najbardziej nieprzychylne ci osoby. Planujesz duże zakupy? Lepiej wstrzymaj się do przyszłego tygodnia. Cena wymarzonego produktu będzie niższa.

WAGA 23.09 – 22.10
Wolne Wagi zaczną zastanawiać się nad tym czy warto brnąć w ryzykowną relację, a te w stałych związkach zmierzą się z przeciwnościami. Będziesz bardzo zapracowana, bo wszystko co robisz musisz dopiąć na ostatni guzik.

SKORPION 23.10 – 21.11
W miłości nie będziesz szukać mocnych wrażeń a i tak ktoś zawróci ci w głowie. W pracy idealny spokój. Szefowa będzie bardzo wyrozumiała. Wciąż po głowie chodzi ci „wziąć pożyczkę czy jej nie wziąć?".

STRZELEC 22.11 – 21.12
Nie uganiaj się za miłością, ona sama do ciebie przyjdzie. Koniec stagnacji. Praca będzie ci się wprost paliła w rękach. Nabierzesz rozpędu, zwłaszcza pod koniec tygodnia. Znajomy poprosi cię o pożyczkę.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Wreszcie zauważysz kogoś, kto od jakiegoś czasu zabiega o twoje zainteresowanie. Przed tobą wiele zajęć a wszystkie bardzo pilne i na już. Pamiętaj, w tym tygodniu musisz zapłacić zaliczkę na zabawę sylwestrową.

WODNIK 20.01 – 18.02
Twój związek będzie wymagał ogromnego nakładu pracy. Pokonacie jednak trudności. Przyłóż się do pracy, być może ktoś będzie chciał sprawdzić twoją efektywność. Wizyta rodzinna będzie bardzo miła i serdeczna, jednak znacznie uszczupli twój budżet.

RYBY 19.02 – 20.03
Nawet jeśli będziesz bardzo zakochana, nie stracisz całkiem głowy. Nie czekając na jego inicjatywę sama zaczniesz planować wasze wspólne życie. W tym tygodniu praca cię nie interesuje. Niestety pieniądz nie będzie się trzymał twojego portfela.

opracował Alessandro • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Pewnego kapitana statku, będącego już prawie na emeryturze, dopadła pewna dziennikarka. Przeprowadzając z nim wywiad, zadała pytanie:

– Kiedy pan przeżył największą burzę?

Kapitan zamilkł? Widać po jego zmęczonych oczach, że wspomina w myślach życie wilka morskiego. W końcu rzecze:

– To było zaraz po ślubie. Jak splunąłem w domu na dywan.

Żona pyta męża:

– Kochanie, a jakbym była niewidoma, to kochałbyś mnie?

– Tak – odpowiada mąż.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była kulawa, to kochałbyś mnie?

– Tak.

Po chwili przerwy:

– A jakbym była niema, to kochałbyś mnie?

– Noo wtedy to bym chyba oszalał z miłości!

Idzie facet przez most, patrzy, a w rzece tonie człowiek i woła:

– Help!! Help!!

A on na to:

– Masz za swoje! Trzeba było się uczyć pływać, a nie angielskiego.

eprasa.pl 1724bcffc0